Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 150 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski", Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52 Tel. 22-45 i 22-49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1. | Częstochowa, niedziela 27 czerwca 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.50 (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok V.

Sojusz aliantów ma na celu zniszczenie Europy

Mowa Szefa Prasowego Rzeszy D-ra Dietricha na II Międzynarodowym Kongresie Dziennikarzy

WIEDEŃ, 26 czerwca. — Do uczestników II. Międzynarodowego Kongresu Dziennikarzy przemawiał szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich, omawiając posłannictwo narodów europejskich, jakie wyłoniło się w czasie wojny obecnej. Wskazał on przy tym na to, że w czwartym roku wojny istotne zamiary aliantów występują o wiele wyraźniej, aniżeli można je było dotąd rozpoznać, za fasadą słów i pod pokrywką frazesów.

„Związek, zawarty między Anglią, Ameryką i Związkiem Sowieckim nie ma nic innego na celu, jak tylko zniszczenie Europy. Dają tego dowód wszelkie umowy aliantów. Ruiny tysiącletnich kościołów i innych zabytków kulturalnych, są na to kamiennymi świadkami, masowe morderstwa, popełnione w Katyniu oraz bezlitosna wojna, prowadzona przeciwko kobietom i dzieciom, są pieczęcią absolutnych zamiarów aliantów, mających na celu tylko zniszczenie. W odniesieniu do takich faktów wszelkie słowa i zwroty retoryczne, tak chętnie używane przez wrogów Europy, nie są niczym innym, jak tylko mgłą frazesów, spoza której upiornie wyłania się straszliwy cel ostateczny. W przeciwieństwie do tego mocarstwa Osi, działając na korzyść przyszłości kontynentu europejskiego, walczą o cały dorobek kultury ludzkiej, walczą o zdobycie 6-ciu tysięcy lat wysiłku pracy i wysiłku ducha ludzkiego. W tej bezpardonowej walce Europa reprezentuje postęp społeczny i broni wszystkiego, co stworzyła cywilizacja oraz walczy o zachowanie wszelkich podstaw kulturalnych. Jest to więc walka o wszystko, cokolwiek Europa dała światu i cokolwiek złożyła w ofierze ludzkości."

W dalszym ciągu dr. Dietrich powiedział, co następuje: „Bez kulturalnych narodów Europy, Ameryka byłaby niczym. Ten Nowy Świat zawdzięcza bowiem swe odkrycie, swe zaludnienie, ba! nawet swą nazwę europejskim narodom kulturalnym. Przez swe odkrycie Europejczycy wydobyli Amerykę na światło dzienne historii. Europejczycy byli pionierami cywilizacji oraz założycielami jej rozwoju gospodarczego. Europejczycy własną krwią wywalczyli niezawisłość Stanów Zjednoczonych. — W ciągu czterech wieków przyjmowała też Ameryka w darze wszelkie zdobycze europejskiej pracy kulturalnej, powstałe na przestrzeni tysięcy lat. W zamian za to spotykały się wielkie narody kulturalnej Europy jedynie z niewdzięcznością i zdradą ze Strony Stanów Zjednoczonych. Fakt ten podkreślił już kiedyś znany historyk portugalski, Alfredo Pimenta, następującymi słowami: „Ameryka nie była niestety ani dalszym ciągiem, ani też uzupełnieniem kultury europejskiej. Była ona tylko jej zwyrodnieniem".

„Czy znajdzie się na świecie taki człowiek, który by chciał zaprzeczyć, że europejski czynnik kulturalny jest najpotężniejszym pierwiastkiem twórczym w historii ludzkości?" — tak powiedział dalej dosłownie dr. Dietrich. — „Twórczość europejska obejmuje wszystkie tereny kształtowania duchowego oblicza świata. To, co Europa na przestrzeni tysięcy lat swej przebogatej, twórczej energii, pobudziła do życia w postaci niezliczonych geniuszów i wspaniałych dzieł, stało się treścią życia ludzkości świata zachodniego. Do stworzenia olbrzymiego i wspaniałego dzieła kultury europejskiej przyczyniły się wszystkie narody naszego kontynentu, tego kontynentu, który dziś opiera się walce mocarstw, niosących za sobą zagładę. Wszystko, cokolwiek przedstawia jakąś wartość i cenę w życiu ludzkości krajów zachodnich ,wszystko to zrodziło się z ducha europejskiego. Cokolwiek z tego ducha nie powstało, nie posiada ani tradycji, ani też znaczenia.

Macierz podstaw prawodawstwa

Europa stworzyła obraz świata. Europa odkryła ruchy ziemi i bieg ciał niebieskich. Europejscy badacze i uczeni sformowali fizyczny obraz świata: Euklides i Kopernik, Kepler, Giordano Bruno i Galileusz wytyczyli ziemi i planetom ich miejsce we wszechświecie ;oni zbadali owe siły, które kierują ich biegiem. Wielcy myśliciele Europy stworzyli podstawy wszelkiego poznania świata i wiek po wieku wznosili olbrzymią świątynię wiedzy. Czyż mogą ci wszyscy, którzy zajęli dziś stanowisko, wrogie w stosunku do Europy, poszczycić się choćby tylko jednym filozofem, który wyszedł z ich szeregów, który by był w stanie zmierzyć się z takim Platonem, takim Kartezjuszem, takim Kantem, Schopenhauerem, albo Nietzschem? Owi wielcy odkrywcy nowych światów, jak Marco Polo, Kolumb, Vasco de Gama, Amudsen, Sven Hedin, wszyscy oni należą do kontynentu europejskiego. Jeżeli jednak wrogowie Europy szczycą się swoją techniką, swym opanowaniem praw natury i jej sił, to jednak nie przyczynili się oni do tego niczym istotnym ze swej strony. Któż bowiem zbadał istotę elektryczności, a więc dokonał największej pracy badawczej ludzkości? Któż stworzył silnik, samochód, statek parowy, samolot, Któż jest twórcą cudu radiofonii? Jakąż sławą rozbrzmiewają w świecie nazwiska Helmholza, Gaussa , Roentgena i Plancka? Gdzież spędzili lata swego życia Otto i Diesel, Benz i Daimler, Lilienthal i Bleriot, Siemens i Marconi? Jak wielkie znaczenie posiadały przyczynki pracy wielkich fizyków południowego wschodu Europy, takiego Tesli, Papina, Oetwoesa i Strańskiego? Europie świat zachodni zawdzięcza więc wszystko, cokolwiek posiada on dzisiaj w dziedzinie postępu technicznego!

Jakżeż wyglądałaby dzisiaj duchowa i artystyczna twórczość tego świata, gdyby w Europie taki Gutenberg nie był mu złożył w darze swego wynalazku druku! Europa stworzyła podstawy prawodawstwa dzisiejszego dla całego świata! Któż by leczył choroby ludzkie, gdyby wielcy lekarze kontynentu europejskiego, począwszy od Hippokratesa poprzez Paracelsa aż do Kocha, Virchowa i Sommelweisa, nie dokonali nieśmiertelnych wynalazków? Uczeni europejscy wynaleźli środki, zwalczające śmiertelność, swe lekarstwa, usuwające z całych części świata przekleństwo epidemij, grasujących ongiś przez tysiące lat. Duch wynalazczy kontynentu przełamał imperialistyczne monopole surowcowe. Taki Liebig wynalazł sztuczne nawozy, dzięki którym, podwyższając płody rolne całego świata o jedną trzecią, zapewniono więcej chleba i nową przestrzeń życiową dla milionów ludzi. Czyż trzeba jeszcze dodać, że zawsze jedynie Europejczycy umieli z zachodniego świata tworzyć kwitnący ogród. Oni jedynie byli też pełni posłusznego uszanowania dla przyrody i jej wiecznych praw, podczas, kiedy zawsze tylko barbarzyńcy, przybywający czy to z dalekich stepów, leżących poza dziewiczymi puszczami lub też spoza Atlantyku, paczyli nie tylko dusze ludzkie, ale też i ową wieczną przyrodę. Wszakże to oni zawsze bezcześcili wszystko, a dziś chcieliby przenieść swój żywioł niszczący do Europy, aby zalać tę prastarą glebę kulturalną.

Jakże niezmiernie bogata jest ta kultura, która zrodziła się na ziemi Europy! Jakże boska i promienna jest sztuka, która z niej wyrosła!

Jedność kulturalna całego naszego kontynentu

Spójrzmy na owe wspaniałe budowle, owe potężne świadectwa zachodniej siły twórczej na gruncie europejskim. Któż by nie był szczęśliwy i nie czuł uwielbienia dla dzieł ludzkich, mając przed oczyma nieziemską piękność Akropolu i Partenonu lub też postaci bogów, rzeźbionych ręką Fidiasza i Praksytelesa. Któż by mógł oprzeć się wzruszeniu, patrząc na rzymski Panteon i Koloseum, na Bazylikę Hagja Sopha lub niezliczone ruiny świątyń, manifestujące w tak wspaniały i pełen piękna sposób jedność świata zachodniego? Któż by nie odczuł swej jedności kulturalnej całego kontynentu europejskiego, ucieleśnionej w równym stopniu we wspaniałych katedrach, świątyniach i ratuszach średniowiecza, które od Burgos po Rygę, od Palermo po Gdańsk, od Rzymu do Paryża, od Madrytu do Pragi zdobią ziemię wspólnej naszej ojczyzny europejskiej, jakby w kamień zaklęte symbole wieczności.

I gdyby nawet Europa nie stworzyła niczego innego poza tymi tylko budowlami, ucieleśniającymi ducha boskiego, zaiste stworzyłaby ona już dość dużo, aby na wieki stać się nauczycielem wszelkich ludzkich kultur, zasługujących ze wszech miar na szacunek.

Spójrzmy na niesłychaną liczbę uzdolnionych artystów, zdobiących życie Europy, którzy jej duszę zaklęli w marmur, brąz i barwy lub którzy wyśpiewali tysiąckrotny hymn na cześć piękna. Jakżeż biednym byłby świat bez wspaniałych dzieł Michała Anioła i Leonarda da Vinci, Rafaela i Tycjana. Przed ich mistrzowskimi dziełami klękać będzie zawsze ludzkość kulturalna! Czym byłby skarbiec sztuki na świecie bez Dürera, albo takiego Riemenschnera, Wita Stwosza i Grünwalda, bez Łukasza Cranacha, Holbeina i Caspara Davida Friedricha! Europa podarowała światu malarzy tego pokroju, co Rubens i Van Dyck, Rembrandt i Franz Hals, Velasquez, Greco i Goya, artystów tej miary, co Manet, Renoir i Rodin.

Jakżeż pusty, biedny i głuchy byłby świat, gdyby od tysięcy lat nie śpiewała dlań Europa i nie przynosiła stale i wciąż ulgi jego sercu! Czyż istnieje, pytam się, w ogóle jakaś muzyka zachodnia poza Europą? Gdzieżby kiedykolwiek dusza muzyki w radości i skardze, w modlitwie i uwielbieniu śpiewała tak pięknie, jak na naszym kontynencie? Jakiż równoważnik mogą przeciwstawić europejskiej muzyce ci wszyscy, którzy urągają nam dzisiaj w swej głupocie i zarozumiałości? Czy to wśród nich taki Jan Sebastian Bach, taki Mozart, Beethoven, Bruckner i Wagner skomponowali nieśmiertelne swe pienia? Czyż potrafią oni przytoczyć choćby jedno nazwisko, mogące się mierzyć z nazwiskiem Palestryny, Verdiego, Pucciniego, Sibeliusa, Dvorzaka i Griega? A cóż dopiero mówić o poetach europejskich? Jakiż niesłychany skarbiec najwspanialszych utworów dali oni w darze ludzkości. Oto widzimy w świetlanej aureoli: ślepego Homera i wielkich tragików starożytności, poetów rzymskich z czasów cesarstwa i pieweców starogermańskich pieśni bohaterskich. Oto rymy Hölderlina i Kleista, a z nimi miesza się słodki dźwięk poezji niemieckich romantyków. Oto rozbrzmiewają potężne strofy Dantego i Petrarki, a Bocciaccio i d'Annunzio uderzają w struny swych lir.

Pomnikowe dzieła literatury

Z uznaniem wspominamy takie wielkości, jak Cervantesa i wspaniałego Calderona, których wydała na świat Hiszpania. Chylimy głowy przed Corneillem i Racinem, przed lirykiem Pötefima. Cześć składamy de Costersowi i Timmermanowi. Oddajehołd wspaniałym rytmom fińskiego eposu bohaterskiego, Kalewali, przed oczyma naszymi przesuwa się cały świat utworów Williama Szekspira, które od czasów braci Schleglów, stały się niezaprzeczalną własnością Europy, a bynajmniej nie wyspy brytyjskiej, która je dopiero od nas znów otrzymała. Chylimy czoła przed spokojną potęgą Knuta Hamsuna, któremu zrządzenie boskie pozwala przebywać dzisiaj wśród nas.

Tak więc przed naszymi oczami roztacza się promienna i obejmująca wszystko działalność kulturalna, złożona przez Europę w ofierze ludzkości zachodniej, która tym samym dała jej całe swe bogactwo duchowe. I oto przeciwko tej boskiej sile twórczej, którą obdarowana jest Europa, winowajcy rozpętali wszystkie demony ciemności i zniszczenia, aby zburzyć ten świat światłości, którego blasku oczy ich nie mogą znieść i aby nieśmiertelne jego dzieła rzucić w ręce barbarzyńców. Roosevelt rzucił kiedyś publiczne pytanie, jaką nazwę należałoby dać tej wojnie światowej. Istnieje tylko jedna nazwa, należąca się jej na podstawie najgłębszego uzasadnienia i jak największego uprawnienia, a nazwa ta brzmi: „Wojna żydów". Żyd z natury swej jako element, pozbawiony talentu twórczego, jest tym czynnikiem, którego bezdenna nienawiść i szatańskie dążenie do zniszczenia wywołały tę wojnę przeciwko twórczym siłom Europy. Żydzi zmobilizowali hordy barbarzyńskie ze Wschodu, pewien rodzaj ludzi małowartościowych i niekulturalnych z Zachodu oraz gromadę zaślepieńców, aby pożogą i morderstwem nawiedzić i zalać życie kulturalne Europy oraz rozbić pałkami tego ducha, który od tysięcy lat zalewał światłem swym cały świat.

Temu naprawdę potwornemu napadowi na kulturę ludzkości, na wolność i życie europejskich narodów kulturalnych, przeciwstawili się własnym ciałem żołnierze naszych narodów. Stoją oni w ogniu zwycięskiej walki z hordami bolszewickimi od Finlandii aż do Morza Czarnego, czuwają na wybrzeżach Morza Śródziemnego i na betonowych wałach nad Atlantykiem. — O ileż więcej europejski świat ducha i kultury — jeżeli nie znajduje się jeszcze na frontach — zobowiązany jest do podjęcia tej walki i obrony dziedzictwa wieków na duchowym placu boju w zakresie wartości ludzkich i moralnych wszystkimi siłami swego zapału i żaru swego serca.

Alarmujące dźwięki dzwonów wzywają je do broni pod sztandarami ducha europejskiego! Dziennikarstwo europejskie, przeniknięte poczuciem swej misji, stoi już od szeregu lat w najprzedniejszej linii tej duchowej i politycznej walki. Jako sumienie rewolucji europejskiej znajduje się ono w bezustannym stanie rozgrywki z potęgami zacofania i zniszczenia. Dzień za dniem wytęża ono wszystkie siły umysłu i duszy, przeciwstawiając się naporowi obłudnej bezczelności i zakłamanej moralności, a co godzinę zabiera głos w imię zwycięstwa prawdy, w imię sztandaru wolności, haseł postępu, prawd życiowych narodów Europy i ratowania kultury człowieczeństwa. Z tego względu także i dzisiaj, w okresie najwyższej próby i rozstrzygnięcia, niech mi będzie wolno dać wyraz temu, co płonie jasnym ogniem w duszach wszystkich tych, którzy czują się związani z europejskim duchem i europejską kulturą.

Jeden wielki krzyk oburzenia rozlega się dziś po całym duchowym świecie Europy wobec barbarzyństwa duchowego wykonawców zasad bolszewickich. Zdecydowana

(Dalszy ciąg na stronie 2 - ej)

Poważne straty lotnictwa anglo-amerykańskiego

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 26 czerwca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 25 czerwca:

Na froncie wschodnim dzień miał przebieg spokojny, z wyjątkiem lokalnych walk w rejonie Wielkich Łuków.

Lotnictwo zatopiło w rejonie lagun Kubania 17 łodzi, służących do wysadzania wojsk i zwalczało pozycje, pomieszczenia wojsk i połączenia dowozowe nieprzyjaciela.

W rejonie Morza Śródziemnego zestrzelono, bez własnych strat, 33 samoloty brytyjskie i północno-amerykańskie. Z tego 23 strącili jedynie myśliwcy niemieccy.

Formacje bombowców brytyjskich podczas nocy ubiegłej naleciały rejon Niemiec zachodnich i zaatakowały licznymi bombami rozbryskowymi i zapalającymi kilka miast, w czym szczególnie Wuppertal-Elberfeld i Remscheid.

Straty ludności atakowanych miast są ciężkie. Dotychczas stwierdzono zestrzelenie 31 bombowców nieprzyjacielskich. — Dalszych 8 samolotów stracił nieprzyjaciel podczas dziennych ataków na okupowane obszary zachodnie.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały w nocy na 25-go czerwca poszczególne cele na południowym wybrzeżu angielskim.

Niemieckie łodzie podwodne w toku ciężkich walk zatopiły na Morzu Śródziemnym spośród silnie strzeżonych konwojów 3 statki, o łącznej pojemności 15.000 ton.

Sojusz aliantów ma na celu zniszczenie Europy

(Dokończenie ze strony 1-ej)

wola fanatycznej obrony i namiętna żądza czynu ogarnia wszystkie twórcze dusze naszego kontynentu, patrzące na potworności, towarzyszące atakom na kolebkę kultury ludzkości. Nasze stanowisko duchowe i moralne w tej walce jest dostatecznie silne, a nasze argumenty są dostatecznie przekonywujące, aby wytoczyć jasną drogę w gąszczu zamieszania duchowego, ogarniającego dziś umysły wielkiej części ludzkości.

Jeżeli ideowe siły naszego kontynentu, mogące powołać się na to, że one pierwsze pobudziły do życia i zapłodniły cały świat kultury zachodniej, okażą się swą cywilizacją moralną, potężniejszą od hordy negacji i barbarzyństwa, to wówczas owa wieczna młoda Europa starego świata wykuje nową wielką epokę ludzkiej kultury i postępu.

Jest jeszcze inny poważny motyw, który zmusza do zmobilizowania prężących się sił do dalszego wzlotu. Kultura była zawsze matką postępu społecznego. Z tego względu czołowe stanowisko Europy usprawiedliwione jest przede wszystkim faktycznym istnieniem potężnych nieśmiertelnych zasług w dziedzinie społecznego rozwoju ludzkości.

Jeżeli w ciągu wieków masy pracujących ludzi, należące do niezliczonych narodów, w toku nieustannego zmiennego zmagania podniosły się ze stanu niewolnictwa i poddaństwa, jeżeli proletariat, jako nowoczesne morze milionów bezpłodnych niewolników pracy, w następstwie rewolucyjnego rozwoju, przybierającego tak wiele różnorakich postaci, wybił się dziś w wielu krajach do rzędu wolnego w swej twórczości stanu chłopskiego i robotniczego — to tym czynnikiem, który przyświecał z daleka ludzkości na jej drogach, była moralna siła twórcza Europy i blask ducha europejskiego.

Badacze i uczeni europejscy swą niezmordowaną pracą wywalczali nieustannie pracującej ludności drogę, wiodącą do podniesienia swego sztandaru życiowego. Europa stworzyła maszyny, ułatwiające twardy los właśnie najbiedniejszym i torując biednym drogę na wyższy szczebel bytu.

Duch Europy obudził w ogóle po raz pierwszy społeczne uświadomienie pracujących mas. Czystość i żarliwość jej ideałów proklamowała ich prawa życiowe, a dzięki przebojowej sile rewolucji europejskiej urzeczywistniła społeczne wzniesienie się ludzkości. Natomiast każdę cofnięcie się w tym łańcuchu rozwoju społecznego wychodziło z tych właśnie krajów na krańcach Europy, które również dzisiaj toczą nową walkę z tym kontynentem i jego zdobyczami społecznymi, wychodziło z Anglii i Rosji. Wszystkie dogmaty najjaskrawszej nędzy ludzkiej przyniósł narodom duch angielski. Prawie wszystkie idee ucisku ludzkiego, kapitalistycznej amoralności, ludzkiego upadku i zbrodniczego materializmu wzięły swój początek w Anglii. Nawet społecznie zbrodnicza nauka komunizmu powstała w umyśle żyda, który powziął ją w Anglii, patrząc na objawy skrajnego kapitalizmu. Nauka ta stała się później w „raju sowieckim" tak okropną rzeczywistością. Jednym z najpotworniejszych oskarżeń w historii jest fakt, że żydowski marksizm już dzisiaj odrzucił społeczny postęp pracującej ludzkości prawie o cały wiek wstecz.

Kontynent europejski nie skapitulował jednak przed tą zdradą społeczną. Pozostał on w dalszym ciągu społecznym sumieniem ludzkości. Kiedy po pierwszej wojnie światowej i zaślepionym dyktacie wersalskim powstała w całym świecie groźba zgaszenia pochodni prawdziwego socjalizmu, nieokiełznaną samowolą, celem zepchnięcia pracującej ludzkości z powrotem do rzędu nędznych niewolników pracy, Europa znowu była tym czynnikiem, który pochwycił w swej ręce sztandar społeczny ludzkości. Znowu nie kto inny, jak tylko wielkie narody tego kontynentu, obdarzone twórczym poczuciem kulturalnym, podjęły poszukiwania za rewolucyjnymi hasłami postępu, realizując je wśród społeczności swoich własnych ziomków.

Dzięki sile nowych idei, jakie powstały z łona narodu, oddalono śmiertelne niebezpieczeństwo światowego bolszewizmu i utorowano pracującej ludzkości pomost do nowego świata wolności i społecznej sprawiedliwości. Narody te rozbudowały ideę nowej syntezy współżycia ludzkiego, ideę nowego porządku europejskiego, oparte na dostojeństwie pracy, obowiązku postępu, na zasadzie realnego wyniku pracy i podstawowej sprawiedliwości dla wszystkich.

Ten nowy godny wielkich duchowych tradycyj Europy, system życiowy, głosi działającemu człowiekowi nie jakieś mgliste frazesy „uwolnienia od nędzy", lecz pragnie dać mu wyraźne zabezpieczenie bytu w ramach jego społeczności plemiennej. Ta idea nowego porządku europejskiego nie mami małych narodów złudną fatą morganą „uwolnienia od zagrożenia", frazesami o wiecznej szczęśliwości już tu na ziemię na tomiast dają im uchwytne bezpieczeństwo zawarte w ramach solidarności tego kontynentu i sprawiedliwy udział w dobrach tej ziemi.

Żołnierze narodów kontynentu europejskiego są dziś w dosłownym tego słowa znaczeniu bojownikami za najwyższe ideały społeczne i największe moralne wartości ludzkości. Są oni obrońcami cywilizacji ludzkiej przeciwko krwawemu obłędowi bolszewizmu. Są oni bojownikami w imię utrzymania całej zachodniej kultury. Są oni doprawdy orędownikami praw ludu pracującego i społecznego podniesienia się narodów.

Jeżeli jeszcze dzisiaj tak wielu pracujących w świecie nie zdołało zrozumieć tej prawdy, jeżeli pracująca ludzkość dziś jeszcze w tak wielu krajach i w tak zastraszających rozmiarach pozostała ślepa wobec swoich własnych interesów, jeżeli ci ludzie modlą się do tego, co jest ich zgubą, a kamienują to, co w rzeczywistości służy ich dobru, jeżeli do pewnego stopnia znajdują się w stanie oszołomienia intelektualnego, stworzonego przez żydów zatruwających opinię publiczną i opanowujących prasę i radio naszych przeciwników, to właśnie nasze rewolucyjne dziennikarstwo ma wielką misję torowania tutaj drogi prawdzie przez świat.

Jest to ciężkie i trudne, ale zarazem wielkie i nieskończenie piękne zadanie. Stawia ono wobec nas żądanie jasności spojrzenia, otwartości charakteru i nieprzekupności sądu. Równocześnie wymaga jednak także wartości i nieugiętości wobec zbrodni.

Jest to wielkie i potężne zadanie, którego rozwiązanie uwarunkowane jest naszą zdolnością przekonywania, zapałem do walki, naszą moralnością, ochotą do służby całym sercem dla dobra i zdecydowaną wolą do podjęcia walki za rzeczy wzniosłe.

Jeżeli posiadamy te przymioty, jeżeli ukształtujemy w walce siły naszego ducha i umocnimy nasze serca w ogniu przeciwności, wówczas uzyskamy tę niepokonalną siłę i nieugiętą wytrwałość, która pozwoli nam nie odstąpić nigdy od walki za nieprzemijające wartości ludzkości, jak długo tkwić będzie jeszcze w nas iskra życia. Jeżeli będziemy przepojeni żarem tej świętej woli, wówczas wszystkie zbrodnicze czynniki, igrające z najświętszą własnością ludzkości, hordy barbarzyńców niszczących kulturę, ciemiężyciele miłujących wolność narodów i wyzyskiwacze wszystkich tworzących ludzi zrozumieją jak obłędnym było ich targnięcie się na byt takiej Europy. Wierzę w taką nieprzemijającą Europę i dlatego też wierzę w posłannictwo i potęgę moralną prasy europejskiej. Inaczej nie znalazłbym się tutaj dzisiaj na tym kongresie, aby do Was przemawiać".

Szef prasowy zakończył swe wywody porywającym apelem do zgromadzonych w Wiedniu przedstawicieli kongresu europejskiego, aby uprzytomnili sobie swoje wielkie zadania i swoją wielką odpowiedzialność wobec przyszłych losów ludzkości. Mówca przypomniał również przy tej sposobności znamienną rozmowę, jaką odbył jeszcze w pierwszych tygodniach wojny z dziennikarzami amerykańskimi, którym oświadczył wówczas, co następuje: „W Wasze ręce złożony jest w tej chwili los milionów ludzi na kuli ziemskiej. Piszcie Panowie, zjednoczcie Wasze głosy, przeciwko niepotrzebnemu wybuchowi drugiej wojny światowej, której Führer chce oszczędzić ludzkości. Jeżeli wszyscy Panowie chwycicie namiętnie za pióro w tym duchu i zwarcie oddacie hołd prawdzie, wówczas Wy, jako całość, jako kierownicy opinii publicznej Waszego kraju posiądziecie moc odwrócenia tego nieszczęścia od ludzkości. Nie wiem, czy zdobędziecie się na tę decyzję i czy będziecie ją reprezentowali z całą gorliwością Waszych serc. Ja w każdym razie nie chciałbym czynić sobie później zarzutu, iż zaniedbałem sposobność zwrócenia uwagi Waszej na tę jedną jedyną możliwość zaingerowania w decydującym momencie, gdy koło historii zaczęło się już toczyć".

„Panowie ci — mówił dalej dr. Dietrich — nie uznali wówczas za właściwe zwrócić się z apelem do sumienia świata, który mógłby zachować powszechny pokój. Praw dopodobnie nie wolno im było tego uczynić z tego powodu, że ich mocodawcy, mię dzynarodowi podżegacze wojenni, po prostu sobie tego nie życzyli".

„W ten sposób przeznaczenie potoczyło się swoją koleją. Dzisiaj znajdujemy się w obliczu pożogi światowej, która zarówno dla nas jak i dla całej ludzkiej kultury może oznaczać tylko zwycięstwo lub zagładę". Godzinę tę, w której kontynent stanął oko w oko z losem musi się wykorzystać do tego, aby w sercach mieszkańców Europy rozpalić ogień namiętnego odania dla wzniosłego celu przyszłości europejskiej.

Hasła Kongresu Dziennikarzy

WIEDEŃ, 26 czerwca. — W piątek w południe nastąpiło zakończenie 2-go międzynarodowego Kongresu dziennikarzy, zorganizowanego przez unię narodowych związków dziennikarzy.

Urzędujący prezydent unii narodowych związków dziennikarzy Sündermann zreasumował obszerny zakres prac Kongresu, w którym brało udział przeszło 400 dziennikarzy z 21 narodów i stwierdził, że Kongres stanowił pierwszorzędne wydarzenie polityczne w życiu kontyntu europejskiego.

Sündermann określił jako cel Kongresu ujawnienie i wypowiedzenie przed forum i z kół dziennikarzy europejskich tych myśli i przekonań, jakie są wspólne narodom naszego kontynentu. Najcenniejszym wynikiem, ujawnionym w czasie Kongresu było wykazanie, że Europa w swej dzisiejszej wielkiej walce o byt przepełnio na jest również jasną ideą kontynentalną. Europa jest nie tylko pojęciem geograficznym, nie tylko pojęciem politycznym, nie jest ona jedynie historią i przeszłością, ale przedstawia ona sobą program, stanowi ona misję. Jeszcze coś więcej poznaliśmy w Wiedniu: Jeżeli przeciwnicy mówią o czterech wolnościach, to z oświadczeń, złożonych na Kongresie poznano także cztery wolności, stanowiące niezbędną podstawę dla przyszłego rozwoju ludzkości. Sündermann sformułował z kolei te cztery wolności następująco:

„Uwolnienie narodów od pęt światowej trucizny żydowskiej — to jest pierwszy czyn wolnościowy, który wysuwa się jako żądanie, wynikające z wyniku obrad Kongresu.

Uwolnienie świata od zmory bolszewickiego morderczego systemu — to jest druga wolność. Uwolnienie ludzi tworzących od wyzysku kapitalistycznego — to trzeci czyn wolnościowy.

Wreszcie uwolnienie świata od anglo-amerykańskiego imperializmu, jako niezbędny warunek pokojowego współżycia narodów".

Turecka misja wojskowa w Berlinie

BERLIN, 26 czerwca. — Na zaproszenie Führera przybyła w czwartek turecka misja wojskowa do Berlina, pod przewodnictwem generała-pułkownika Tyodemir, aby zwiedzić części frontu wschodniego oraz Wału Atlantyckiego.

Dodatek dla katolików

Ewangelia św. na niedzielę w oktawie Bożego Ciała

W on czas rzekł Jezus Faryzeuszom tę przypowieść: Pewien człowiek wyprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego o godzinie wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. I zaczęli się wszyscy razem wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i muszę wyjść i obejrzeć ją; proszę cię, miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę je spróbować; proszę cię, miej mnie za wymówionego. A trzeci rzekł: Żonę pojąłem, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewany rzekł słudze swemu. Wyjdź prędko na ulicę i uliczne miasta, a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wyjdź na drogi i opłotki, a przymuszaj, by wchodzili, aby dom mój był napełniony. (św. Łuk. XIV, 16 — 24).

Podobieństwo wielkiej wieczerzy, które podaje Ewangelia dzisiejsza, ma dwojakie znaczenie. Wieczerzą jest najśw. Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, noszący także nazwę Stołu Pańskiego, ustanowiony dla pociechy dusz naszych tu na ziemi; — wieczerzą jest również owo wesele, szczęście i używanie wieczne, które Pan Bóg przygotował dla swoich wiernych sług w niebie. Na jedną i drugą wieczerzę zaprasza nas Bóg, najdobrotliwszy Gospodarz, posyła bowiem Syna Swojego najmilszego, aby ogłosił zaproszonym, że wszystko już gotowe. Wzywani są zatem wszyscy ludzie dobrej woli, aby przyjąwszy wiarę i Chrzest święty, przystępowali do Stołu Pańskiego, po pielgrzymce ziemskiej ciesząc się niebem.

Nie opierajmy się wołaniu Bożemu i częściej w roku przystępujmy do św. Komunii: Naprawmy zepsuty nasz smak, abyśmy nie szukali szczęścia w codziennych małostkach, lecz dążyli do wieczerzy niebieskiej.

Tajemnica Ciała i Krwi Pańskiej

Największy Skrament jest wielce drogim i cennym darem. Z Niego spływają na nas wielkie łaski i pociechy.

Kto pragnie pojąć i zrozumieć, jak nieoszacowany klejnot posiadamy w Sakramencie Ołtarza, niech wspomni ostatnią wieczerzę. Zbawiciel w przeczuciu, iż wkrótce opuści ziemię i wróci do nieba, chciał zostawić cząstkę swej boskości wśród nas i w mądrości swej nieskończonej przedziwny wynalazł sposób przebywania w naszych sercach. W wilię swojej śmierci zgromadził Apostołów przy wieczerzy, wziął chleb w ręce swoje mówiąc: To jest Ciało moje; następnie ujawszy kielich z winem rzekł: To jest Krew moja. Tak oto rzekł Syn Boży, wszechmocnym słowem przemieniając chleb i wino w Ciało i Krew swoją i przemienia je aż dotąd w każdej mszy św.

Nie zostawił nam ani złota ani srebra, ani swej szaty ani podobizny, lecz zamieszkał w duszy, oddał siebie samego, żywego, pod postaciami chleba i wina. Z ołtarzów naszych kościołów schodzi do ludzi jako Król i Pan miłości.

Sakrament Przenajświętszy zawiera w sobie cud ustawicznie odradzającej się siły i mocy ducha. On karmi nas swoją boskością, prawdą, mądrością i miłością. Oczy nasze i zmysły nasze są niepewne, często nas zawodzą i mylą, ale słowo Boże jest nieomylne. Stanowi ono nieprzebyty mur przeciw wszelkim wątpliwościom i daje łaskę łączenia się z Panem, jak mówi św. Cyryl aleksandryjski. — Ciało i Krew Chrystusowe łączą się z nami i spajają jako wosk rozpuszczony z drugim woskiem.

Każdy z nas chciałby być przepełniony Bogiem, którego nie można wprost pojąć w Jego wszechmocy. Przyjmując Przenajświętszy Sakrament my ułomni i słabi znajdujemy w tym momencie okojenie w troskach, odsunięcie się od wszelkich zgryzot, prawdziwą radość i wesele.

W Piśmie św. czytamy, iż ludzie dotykali się tylko kraju szaty Chrystusowej, a z ciała jego wychodziła moc, która ich uzdrawiała. O ileż pewniej uzdrowi nas duszynych i cielesnych, tych, w których sam przebywa z całą górą skarbów swoich. (Skarga).

Zbawiciel nie tylko tu na ziemi daje nam łaski pożywania Ciała i Krwi Pańskiej, lecz przyrzeka, że — kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Jest to właśnie najbogatszy i największy pożytek Komunii św., albowiem ponad zbawienie duszy nie powinno być ani większego dobra, ani cenniejszego szczęścia.

Hostia św. rozsiewa szczęście po ziemi, bowiem w niej przytomny jest Król nasz, Pan nasz i nasz Bóg.

K. S.

—o—

Credo

W złoty czerwcowy ranek
bryłami szczęścia chcę serce rozszerzyć
— A w słońc rozmigotaniu
tęsknotę uśmierzyć
szczęściu na powitanie
wyjść, — że przyjdzie — ja wierzę...

Tak szumią zawrotne rozkosze
w zaklętym miłosnym gwarze.
— Trzeba w gong uderzyć
w dymach kadzideł głosić,
że szczęście miast marzeń
przyszło. Wierzę.

Kiedy życie w dal popłynie jak prom
i jak matek czułe pacierze
— dla dwojga jeden zbudujem dom,
że szczęście w nim — wierzę.

Więc w oczach Twych słońcu
zanurzyć chcę duszy mej poryw.
Na pieszczot Twych — łące —
życie chcę prześnić — miast przeżyć.

..... Losu tak zmienne są tory.

W złoty czerwcowy ranek
odeszło miłowanie,
— że wróci — czy wierzyć!

Amalia Łuczyńska.

Św. Jan Chrzciciel

Leciwy kapłan Zachariasz długo miał smutek w domu i ciszę, od której bolało go serce; napróżno czekając na największą pociechę małżeństwa, którą są dzieci, skarby naszych serc. Aż w starości wysłuchał Pan Bóg jego prośby i przez anioła zapowiedział mu narodzenie syna, któremu miał dać imię Jan.

Nie wierzył Zachariasz temu posłannictwu i za karę stracił mowę. Odzyskał ją dopiero przy obrzezaniu syna, gdy na pytanie krewnych napisał na tabliczce, że dziecię ma się nazywać Janem. Zachariasz, natchniony Boską mocą, wygłosił wówczas ów wspaniały hymn „Benedictus", przepowiadając w nim posłannictwo swego syna.

W przeczuciu wielkich czynów i pogłębienia ducha, w przeczuciu swego późniejszego zadania, wzrastał mały Jan i przebywał na pustyni. Czas mijał mu na rozmyślaniach i ćwiczeniach woli; okrywał się zgrzebną szatą z sierści wielbłąda, jadł szarańczę i miód leśny. W okolicach Jordanu błogosławił napotkanym ludziom, a taka promieniowała od niego wielka moc wiary, że zbiegał się do niego lud, prosząc go o nauki, a on nawoływał go do pokuty, udzielał chrztu i uczył trudnej sztuki cnotliwego życia. Miewiał zawsze pokornie, że jest tylko poprzednikiem Mesjasza. Nie wbijała go w dumę miłość ludzka, którą był otoczony, nie pragnął on wywyższenia, czuł całą duszą, że czeka go miłość największa, miłość Boga, którego spotka na swych ścieżkach prawdy, dobroci i szlachetności. A gdy chrzcił Chrystusa w Jordanie, ukazała się Trójca św. i głos z nieba dał świadectwo Chrystusowi, na którego czekał syn Zachariasza: „Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem".

A Jan, widząc potem Chrystusa, przechodzącego w dali, rzekł w natchnieniu do uczniów: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata".

Św. Jan napominał Heroda za to, że odebrał żonę bratu i żył z nią, bezczeszcząc prawa i świętość rodziny. Za sprawą onej mściwej niewiasty wtrącono Jana do więzienia, lecz ten nie przestawał ganić króla wobec wszystkich.

Herod, zachwycony raz tańcem Salomy, córki Herodiady, obiecał jej dać, co zechce. Za radą matki zażądała Salome głowy Jana. Ścięcie Jana nastąpiło dnia 24-go lutego 32 roku po Chrystusie.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

obiekt przemysłowy, położony na terenie miasta; dom nowy, komfortowy, śródmieście; ziemi 64 morgi i wiele innych nieruchomości poleca i nowe zgłoszenia przyjmuje

STARKIEWICZ,
Częstochowa, II-ga Aleja Nr. 38 mieszk. 4.
Dyskrecja zapewniona.

380

Restauracja

z ulicy Św. Barbary Nr. 62
przeniesiona została do nowego lokalu
przy ulicy Adolf Hitler-Allee (III Aleja) Nr. 79 w Częstochowie,
o czym mam zaszczyt zawiadomić i polecam się nadal łaskawym względom P. T. Konsumentów.

414 Z poważaniem **I. Osada.**

W związku z uruchomieniem przędzalni sztucznego włókna potrzebna większa ilość pracowników

mężczyzn i kobiet

w fabryce „LA CZENSTOCHOVIENNE".
Zgłoszenia w Urzędzie Pracy lub też bezpośrednio w Administracji fabryki.

8804

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa

w Piotrkowie

zawiadamia o zamknięciu dla P. P. Interesantów swoich sklepów i składów we wtorek i środę, 29 i 30 czerwca 1943 r. z powodu przeprowadzanego dorocznego spisu inwentarza i towarów.

8908

Chcesz szybko sprzedać

garnitur, płaszcz, kostium, kurtkę, spodnie futro, lisa, suknie. itp. udaj się do „CENTRALI" Częst. I Aleja 5 (sklep)

8878

Uradowana spogląda na nią mała jej pociecha, gdyż nie ma już odleżeń, dzięki codziennej pielęgnacji delikatnej skóry za pomocą

Vasenol **pudru dla dzieci**

Dyplomowana Kosmetyczka
Zofia Piechowiak

CZĘSTOCHOWA,
I-SZA Aleja 1, m. 5,
Przyjmuje od godz. 10-ej — 18-ej.

8612

Hurtownia Materiałów Piśmiennych
i biurowych, papieru i przybo. rów szkolnych
Wysyłka na prowincję za zaliczeniem
ABLEWSKI, LOEFFLER i Ska
Warszawa, Plac Napoleona 5/6 Tel. 255-69

8894

Biuro Podań i Tłumaczeń
Częstochowa, I Aleja Nr. 12
DR. PIENCZYKOWSKI
zaprzysiężony tłumacz.

Muchołapki
w najwyższych gatunkach
poleca hurtowo
„H A K"
Warszawa, ul. Zielna 29.

8694

Szpilki do włosów
„JOLA"
S. A. KRAUSE
Warszawa, Długa Nr. 81.

8899

Fachowcy wszelkiego rodzaju

robotnicy niekwalifikowani i uczniowie.
Kobiety, jak i mężczyźni
mogą w dalszym ciągu wybrać według upodobania dowolne miejsce pracy w Rzeszy.
Korzystne zapotrzebowania dla kobiet do hoteli i restauracyj w uzdrojowiskach alpejskich.

Biura Informacyjne:

CZĘSTOCHOWA
A. Hitler-Allee 28
PIOTRKÓW
Gubernatorska 30
RADOMSKO
Rynek 4

8814

udzielają bezpłatnych i szczegółowych informacyj.
Godziny urzędowe: codziennie od 9 — 13 i 14 — 18.
w sobotę od 9 — 13, w niedzielę od 11 — 13-ej.

Dr. H. Kaczyński

z Lublina
specjalista chorób nosa, uszu i gardła.
Kielce, ul. Prosta Nr. 25.

8901

Najlepsze jednak
wsuwki do włosów to przedwojenne, a takie otrzymasz tylko w firmie
A. Grzelak, Warszawa,
Bazar Janasza, Sklep 78
Prowincja za zaliczeniem.

8895 Cenniki wysyłamy.

INSTYTUT RACJONALNEJ KOSMETYKI
Częstochowa, I Aleja 8.

W Józefowie

miejscowości letniskowej na linii Warszawa — Otwock działki budowlane położone tuż przy stacji po cenie okazyjnej sprzedaje firma
J. A. TRUBACZEK
Warszawa,
Al. Ujazdowskie 41 m. 5
Tel. 808-99 i 866-16

8710

KLINIKA LALEK

przyjmuje wszelkie reperacje, łączy mocną gumą, kompletuje brakujące części lalek, zakłada peruczki, poleca także zabawki. —
Częstochowa, N. Rynek 6.

370

Muchołapka

„SUPER"
przoduje.
BIURO SPRZEDAŻY:
Warszawa, Berezyńska 2/1
tel. 10-25-08.

8869.

Duży nakład „Kuriera Częstochowskiego" zapewni skutek Waszych reklam

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

„SANITAS"

Częstochowa,
I Aleja Nr. 12,
godz. 9 — 14,
zatrudni na Wschodzie: murarzy, cieśli, stolarzy, blacharzy, robotników, krawców i szewców, brukarzy na roboty akordowe, monterów, ogrzewników, hydraulików, elektryków, szoferów, mechaników, spawaczy, ślusarzy. Bezpłatne ubranie i całodzienne utrzymanie. Wynagrodzenie według taryfy O. T. — Rodziny otrzymują dodatkowe karty żywnościowe.

379

ZIOŁA

PROF. KAMIŃSKIEGO

X-I — usuwają łupież, powodują bujny porost włosów
X-II — usuwają pryszcze, plamy, dają piękną cerę
X-III — leczą cierpienia piersiowe
X-IV — leczą cierpienia nerwowe
X-V — leczą choroby żołądka, wrzody
X-VI — leczą cierpienia wątroby, zaparcie
X-VII — leczą krwawnice (hemoroidy)
X-VIII — leczą choroby dróg moczowych
X-IX — leczą gościec, bóle reumatyczne.
X-X — leczą choroby robacze
(Sprzedaż tylko na zamówienia)

Zamiejscowym pocztą 120.—

GABINET ZIELARSKI
Częstochowa, Krakowska 31.

413

FOTO - KINO
ST. MAŁECZEK

Warszawa, Senatorska 17,
poleca tanio aparaty fotograficzne i kinowe oraz wszelkie przybory. Patentowane przystawki filmowe do aparatów klisrowych. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem.

8589

A. KREYMBORG Automobile

Wehrmachtstrasse 55 RADOM Telefon: 29 12 i 19 02

I. Natychmiast!

DO SPRZEDANIA:

1. **Deutz-Humbold** ciągnik 25/28 PS.
2. **Fordson** „
3. **6 To Büssing** ciężarówka
4. **5 To Magirus** „
5. **13/40 Ford** „ skrzynkowa
6. „ „ kryta
7. **170 V. Mercedes** „ skrzynkowa
8. **Opel — Super** osobówka
9. **Ford V. 8** 4-drzwiowa limuzyna

NASTĘPNIE!

Pojedyńcze części:

1. **90 PS Kaelble** — motor diesłowski
2. Chłodnica i szoferka na **5 To Mercedes**
3. **5 To podwozie do kipera**

oraz inne części.

6687

II. Natychmiast!

DO WBUDOWY:

Szybki starter do generatorów

Najnowszy wynalazek w dziedzinie generatorów na gaz drzewny, **dostosowany do wszystkich systemów.**

Umożliwia szybki i niezawodny start, gdyż połączony jest bezpośrednio z wentylem. Zalecony przez „Centralę dla Generatorów" do natychmiastowej wbudowy do wszystkich rodzajów samochodów na generatory.

Przyrząd do startu na gaz, wypróbowany na kilku tysiącach samochodów, począwszy od małych osobowych do największych ciężarowych, jak również na ciągnikach i traktorach rolniczych, okazał się wysoce rentownym.

Przyrząd ten przy należytej wbudowie, umożliwia szybki start, któremu nawet motory benzynowe nie dorównują; przede wszystkim zaś **zmniejsza ogromne zużycie baterii i rozrusznika, jak również skraca czas pracy wentylatora.**

Wszystkim, posiadającym samochody na generatory drzewne, stoimy każdej chwili do dyspozycji, udzielając bliższych wyjaśnień, dotyczących wbudowy i działania wspomnianego startera.

RYBAK

„RYBAK"

GORZKOWSKI i NELDNER
Warszawa, Pierackiego 17

wysyła za zaliczeniem wszelki sprzęt wędkarski: wędziska, żyłki, haczyki, kołowrotki, błystki sieci. — Najlepsza jakość. — Najniższe ceny.

8578 6t

GILZY BIBUŁKA

Papier, materiały piśmienne, perfumeria, galanteria palarska, szkło, porcelana, artykuły gospodarstwa domowego.

BARWNIKI
BATERIE, LATARKI.
Ceny hurtowe.
EDWARD WEJSIS
Warszawa, Brzeska 3, telefon 10-51-88.
Prowincja za zaliczeniem.

8898

HAK
ZYELNO 29

poleca hurtownie:
PASTA DO OBUWIA
BARWNIKI
ULTRAMARYNA
do bielizny i wapna
Dobrolin

K. Gałecka

Warszawa, Elektoralna Nr. 13
przy Pl. Żelaznej Bramy, tel. 600-36.
Poleca po cenach hurtowych: papier, tekturę, tapety, makaty, obrusy, ceraty, firanki papierowe oraz wycinanki i pocztówki.

8896

Wytwórnia Toreb papierowych

Sprzedaż papieru i szpagatu
J. POGORZELSKA
Warszawa, Przechodnia 1 m. 4 tel. 204-09
w podwórzu, prawa oficyna II p.
Prowincja za zaliczeniem

8897

Dziwy zatajone w ogromie mikrokosmosu

Przed przeszło dwoma tysiącami lat żył w Abderze mędrzec grecki Demokryt. Zagniewany na swoich współczesnych, którzy więcej wagi przykładali do pozorów tego świata i jego rozkoszy, niż do głębokiego poszukiwania prawdy, radził niejednokrotnie swoim Abderytom zagłębiać się w rzeczy małe i najmniejsze, które otaczają człowieka. „Ostatecznie, zważcie przecież, czym jest w gruncie rzeczy wasz dom i legowisko, gdzie spożywacie wasze posiłki, ba nawet smakowite potrawy, wino, które chlepcecie, woda, w której się kąpiecie, a nawet ogień płonący na palenisku. — Czyż wszystkich tych rzeczy nie możnaby rozłożyć na drobniutkie zasadnicze a niepodzielne już części składowe?"

Myśli mędrca wywierały nadal wpływ, kiedy on sam dawno już spoczywał w grobie, kiedy materii odebrano jej znaczenie i więcej rzeczywistości przyznano duchowi, niż wszelkim rzeczom dotykalnym i namacalnym na świecie.

Dopiero wiek dziewiętnasty zajął się na nowo poważnie pojęciem atomów Demokryta. Poczyniono odkrycia niesłychanej doniosłości i światło, którego sekcji dokonał Newton, okazało się elektromagnetycznym ruchem falowym; Roentgen odkrył promienie niewidzialne, których fale były o wiele krótsze od fal światła widzialnego i które mogły przeniknąć nawet ciało ludzkie. Ciepło wytłumaczono sobie jako ruch atomów— wszędzie najmniejsze cząsteczki, wszędzie zatriumfował Demokryt! A jednak, kto widział kiedykolwiek takie atomy?

Kryształowa siatka

Wreszcie w roku 1912 fizyk Max von Laue wpadł na genialny pomysł przepuszczenia promieni Roentgena przez kryształy. Otrzymał on przy tym zupełnie wyraźne zjawisko odchylenia promieni, odpowiadające ściśle temu, jakie osiągamy, gdy światło widzialne przepuścimy przez bardzo delikatną siatkę szczelinową: rozszczepienie światła na widmo.

Von Laue udowodnił tym samym od razu, że nawet najczystszy kryształ posiada strukturę wewnętrzną — a, cóż innego niż właśnie atomy mogłyby stworzyć tę strukturę, tę kryształową siatkę?

A czym są właściwie atomy? Składają się one z jądra o dodatnim ładunku elektrycznym, które posiada pewną masę, i z ujemnej elektrycznie powłoki elektronów, które to właśnie „płyną" po drucie jako prąd elektryczny. Udało się stwierdzić, że te najmniejsze cząsteczki materii mają wiele pokrewieństwa ze światłem, które również składa się z najdokładniejszych cząsteczek świetlnych, wysyłanych przez źródło światła, a które czasem można sobie przedstawić jako grad bardzo subtelnych pocisków, w innym znów wypadku — jako ruch falowy. Przy wszystkich procesach chemicznych następują zmiany w powłoce elektronowej atomów, nigdy jednak nie ulega zmianie samo jądro, gdyż oznaczałoby to przekształcenie się jednego pierwiastka w drugi. A przecież i to marzenie alchemików stało się rzeczywistością. Przez bombardowanie atomów energicznymi elektronami, do wytworzenia których współczesna technika potrzebuje napięcia przeszło milion woltów, udało się dokonać zmian w jądrze atomów, które — przynajmniej na bardzo małą skalę — oznaczają przekształcenie pierwiastków, tak jak to odbywa się w sposób naturalny przy rozpadzie radu.

Białko — drobina

Współczesna fizyka jest głównie fizyką jądra atomowego. Jednak również w biologii od dawna już istniało dążenie dotarcia do pierwotnych i najmniejszych cząsteczek organizmu, w nadziei rozwiązania przez to zagadki życia. Wynalazek mikroskopu pokazał nam komórkową budowę wszelkich organizmów żyjących, a ostre soczewki dotarły nawet do jądra komórki, odkrywając owe tajemnicze włókna, stanowiące mechanizm dziedziczności, owego zadziwiającego przekazywania nowemu pokoleniu właściwości rodzicielskich. A jeżeli przyjrzymy się bliżej czynnikom dziedziczności, czyli genom, które leżą jak perły nanizane na kolii włókien jądra, to dojdziemy do wniosku, że chodzi tutaj o twór, który zupełnie tak samo jak reszta substancji jądra składa się z pewnych białek, które jednakże są tak małutkie, że mają tylko wartość jednej drobiny.

Drobina, czyli molekuła jest ostateczną, niepodzielną jednostką związku chemicznego. Składa się ona jedynie z atomów, uszeregowanych w ścisłą strukturę. Tak np. drobina soli składa się z regularnie ułożonych atomów, sodu i chloru, a drobina białka z pewnej liczby atomów czystego węgla, azotu, wodoru, fosforu i innych. Co prawda białko jest bardzo skomplikowanym związkiem chemicznym i drobiny tej substancji w porównaniu z innymi, są ogromnie wielkie, gdyż liczba poszczególnych atomów dochodzi w nich do setek tysięcy.

Powyższe odkrycia posiadają szczególne znaczenie dla nowszej biologii, przez zrozumienie, że nawet najmniejsze zarazki pewnych chorób (jak grypa, odra, paraliż dziecięcy i wiele innych), nie są niczym innym, jak tylko drobinami białka, gdyż drobiny te dadzą się krystalizować. Chodzi tu o twory, które można uczynić widzialnymi prawie tylko za pomocą mikroskopu elektronowego, gdyż promienie światła nie są w stanie uwidocznić ich naszym oczom, ponieważ mają one zbyt długie fale. Bądź co bądź wiemy coś niecoś o tych tak zwanych wirusach. Mogą one rozwijać się jedynie na żyjących komórkach, wykazują rozmnażanie, chociaż można traktować je również chemicznie jako „autokatalizę", a więc proces, w którym powstająca substancja pobudza się sama do nowego tworzenia.

„Dziki" czynnik dziedziczności

Pascual Jordan w swojej najnowszej książce „Fizyka a tajemnica życia organicznego" wskazuje, że ostatecznie rozrastanie się masy dziedzicznej jest również procesem autokatalizacyjnym, albowiem czynnik dziedziczności, gen, wytwarza z siebie samego znów siebie samego, naturalnie przez rozrost i podział komórek zarodkowych. Ciałko wirusowe było by wobec tego identyczne ze swoją własną masą dziedziczną — jest ona niczym innym jak „zdziedziałym" genem, posiadającym wartość drobiny białka. Wewnętrzna struktura obu może być zmieniona przez pewne promieniowania.

Stanęliśmy zatem na granicy fizyki jądra i biologii! I teraz zaczynamy rozumieć, że najmniejsze śpiątka można zmienić zupełnie podobnie jak same atomy przez bombardowanie energicznymi cząsteczkami promieni — gdyż te czynniki organu życia nie są wszak niczym innym, jak złożonymi z wielkiej liczby atomów drobinami.

Jeden z miliona

Trafiające się w jelitach bakterie Coli (bakterie są w porównaniu z wirusami już prawdziwymi olbrzymami) mogą być zabite promieniami pozafiołkowymi (ultrafioletowymi). Zasypujemy przy tym organizm gradem pocisków pozafiołkowych, lecz trafia tylko jeden strzał na miliony! Ten dziwny fakt, że wiązka promieni pozafiołkowych w tylu wypadkach nie szkodzi wcale bakterii, w jednym natomiast działa mimo to zabójczo, dowodzi, że centrum kierownictwa procesów życiowych w owej składającej się tylko z niewielu genów bakterii jest indentyczne z owym fizycznym mikrokosmosem; może to właśnie atomy — a naturalnie i ich układ w drobinie — decydują o życiu lub śmierci: albowiem cząsteczka światła nie może nigdy trafić bakterii jako całości, jest to pocisk, obliczony tylko dla atomów.

Zrozumienie tego otwiera przed nami zawrotne widoki; wiemy bowiem z fizyki, że można obliczyć naprzód tylko zachowanie się całych ciał, a więc ogromnych kompleksów atomów; nie możemy jednak przewidzieć, jak zachowa się w poszczególnym wypadku atom. Fizyk zdolny jest obliczyć, że przeciętna długość życia miligrama radu do chwili rozpadu wyniesie 2295 lat, nie wie jednak, który z miliardów atomów tego miligrama rozpadnie się teraz czy później, w tej sekundzie, czy dopiero za tysiąc lat. Jeżeli zatem zasadnicze zjawiska życiowe polegają również na procesach atomowych, to będziemy mogli przyznać konieczności i przyczynowości wszelkich zjawisk życiowych tylko statystyczne znaczenie, ale nie przymus działania w poszczególnym wypadku. Są już dzisiaj fizycy, którzy dopatrują się w tym możliwości rozwiązania przez nauki przyrodnicze problematu wolnej woli.

I chociażby Demokryt nauczał jeszcze, że nic nie dzieje się przypadkowo, lecz wszystko wypływa z określonej konieczności, chociażby cały materializm zaprzeczał wolności woli, to mimo to dochodzimy dzisiaj, opierając się na założeniu Demokryta, do przeświadczenia, że dokładne poznanie mikrokosmosu musi wymagać pewnej swobody działania. (—u).

Przebudzenie

Noc. Księżycowa poświata
srebrzysty rozsiewa pył,
w pokoju elf jakiś lata?...
ktoś był?...

Serce gwałtownie bije,
to Radość krąży we krwi.
Kto tu był? I usta czyje?
To Ty?...

Księżyc spasiony się toczy
po niebios wyblakłym tle,
przymruża kpiąco swe oczy:
on wie!

Witold Horodyński.

Prototyp torpedy

W Morzu Śródziemnym żyje dziwna ryba, którą zoologowie zaliczają do raji. Hiszpanie nazywają to zwierzę „torpedą" i pod tą nazwą dostało się ono również do książek zoologicznych.

Lud natomiast obdarzył powyższą dziwną istotę nazwą drętwy. Zwierzęta te mogą wydzielać wyładowanie elektryczne. Torpeda zaś przełożona na nasz język oznacza właśnie porażenie.

Istotnie ryba poraża za pomocą wyładowań elektrycznych swoich wrogów i zwierzęta zdobyczne. Mianowicie z prawej i lewej strony głowy wewnątrz ciała umieszczony jest jeden za drugim cały szereg małych elementów elektrycznych wyglądających jak węzy pszczele. Chociaż każdy poszczególny element wytwarza tylko bardzo małe napięcie (0,1 do 0,06 volt), to jednak cała „bateria" dostarcza napięcia obliczanego u drętwy do 30 volt. Przytem zwierzęta mogą włączać dowolnie swój prąd. Jedynie po zbyt częstym użyciu zmniejsza się jego siła.

Co wspólnego jednak mają ryby elektryczne ze straszliwymi torpedami?

Około roku 1800 konstruowano już pewnego rodzaju miny morskie, niezakotwiczone, napełnione materiałem wybuchowym, które puszczano na morze. Miny te nazywano torpedami pływającymi.

Na podobieństwo tych pływających torped budowano potem w r. 1850 — torpedy żerdziowe, z którymi małe szybkobieżne statki najeżdżały na nieprzyjaciela. Broń tę wypróbowano w amerykańskiej wojnie secesyjnej i w wojnie rosyjsko-tureckiej (1877—8).

Z biegiem czasu nasunęła się myśl żeby zaniechać pośrednictwa statków przy ataku z tą niebezpieczną bronią, lecz wysyłać torpedy same w śmiercionośną podróż. Około r. 1300 Arab Hafsan, a około r. 1420 Włoch Joanes Fontana zbudowali samobieżne torpedy. Ale te niewinne pojazdy prochowe nie zadowolniłyby z pewnością nowych czasów.

Przed 75 laty austriacki porucznik marynarki Johann Ritter Lupis von Rammer naszkicował „torpedę — rybę", którą wedle jego wskazówek zbudowała fabryka maszyn we Fiume. 1872 r. były gotowe pierwsze „żelazne ryby", a już w następnym roku marynarka niemiecka zbadała przydatność wynalazku.

Jakże zmieniły się od tego czasu torpedy! Licząc zaledwie rok swego żywota, „ryby" te miały tylko trochę więcej niż dwa metry długości, teraz, po 75 latach, dochodzą już do 8 metrów długości. (— u).

W skwarze letniego południa

małe niedźwiedziątka próbują swych sił w beztroskiej zabawie

Gawędy z Warszawy

Od Zielonych Świąt do wakacyj

Każda niemal pogawędka między znajomymi rozpoczyna się zazwyczaj sakramentalnym pytaniem jednej ze stron: „co słychać?" Jest to pytanie najprostsze i zarazem najtrudniejsze. Cały bowiem ciężar rozmowy zrzuca na pytanego. Myśl ta nasuwa mi się dlatego, ponieważ w każdej ze swoich gawęd jestem wobec Was, mili Czytelnicy, w tym trudniejszym położeniu.

Jeżeli już inaczej być nie może, opowiem Wam co się tu u nas dzieje, rozpoczynając od Zielonych Świąt. Powinienem raczej napisać: „Szarych Świąt", a to z powodu pogody. Szare, ołowiane niebo, co chwila deszcz, zimno — wszystko to razem sprawiło, że nastrój Warszawy był przygnębiający, zupełnie niepasujący do tradycji ubiegłych lat. Trudno było spotkać na ulicy pijanego (pozaszywali się w swoich mieszkaniach, bądź też w barach) i nie odbywały się pielgrzymki na Bielany i w parkach nikogo i lokale rozrywkowe puste. Słowem — smutno.

Jedynie Teatr Miasta Warszawy cieszył się frekwencją, ale tą raczej z powodu niskich cen biletów. Jedyną pociechą dla Warszawiaków było to, że mogli sobie dwa dni odpoczywać i nie myśleć o troskach i kłopotach dnia powszedniego. Nie wiele to jednak pomogło, gdyż zaraz po świętach zwaliła się ich cała fura.

Najważniejszym z nich stają się dla wszystkich rodziców w związku ze zbliżającymi się feriami letnimi, sprawa wyboru zawodu przez wielotysięczne rzesze młodzieży, opuszczającej ławy szkolne. Zagadnienie — jak sobą pokierować dalej? — jest niesłychanej wagi, od decyzji bowiem „za" lub „przeciw" może w tym wypadku zależeć cała przyszłość. Panująca w danej chwili sytuacja zmusza do chwytania się jaknajbliżej leżących możliwości zarobkowych. Zrozumiałym więc jest, że młodzież, a zwłaszcza ta, która kończy szkoły powszechne, nie zawsze dokonywuje szczęśliwego wyboru. Garnie się przeważnie do dającego okazję szybkiego zarobku, chałupnictwa i tu w ciężkiej, ponad siły, pracy nie szkoli się na fachowców, a po prostu powiększa kadry zwykłych robotników. Daje to taki sam wynik jak marnowanie cennego dla kraju surowca. Dlatego też młodzież ze szkół powszechnych nie powinna we własnym interesie poprzestać na tej odrobinie wiedzy, jaką zdobyła podczas 7-letniego w nich pobytu. Stoją przed nią otworem, pozwalające na kontynuację dalszego wykształcenia szkoły zawodowe i obowiązkowe zawodowe. Mają one podobne zadania i cele: kształcenie kadr fachowców — sposób ich realizacji jest jednak odmienny. Szkoła obowiązkowa przeznaczona jest dla tych, którzy muszą pracować na życie, obierają sobie zawód, w którym pragną się później specjalizować w fabrykach, warsztatach i innych przedsiębiorstwach. Młody człowiek niezależnie od zdobywanej tu praktyki pogłębia swe wiadomości fachowe wiedzą teoretyczną. Inaczej w szkole zawodowej. Uczeń jej pracując w warsztatach szkolnych rozporządza większą ilością godzin na naukę przedmiotów ogólnokształcących. Reasumując oba typy szkół stwierdzić należy, iż pod względem prawnym nie ustępują sobie, dając swym absolwentom jednakowo możność zdawania egzaminów do szkół zawodowych II stopnia. Chcąc uchronić młodzież przed wyzyskiem chałupnictwa i wciągnąć absolwentów do dalszej nauki bez względu na to, czy mają oni pieniądze na kształcenie się czy nie, Urząd Szkolny miasta Warszawy wprowadził pożyteczną inowację. Wyznaczył fachowców nauczycieli szkół zawodowych, po jednym na każdą szkołę powszechną. Mają oni za zadanie zorientować niezdecydowanych w sprawie wyboru zawodu i szkoły, aby uczeń mógł sobie zapewnić byt zależnie od swych zdolności i zamiłowań. Od 15 czerwca działają ci fachowcy w szkołach. Pouczają, informują i radzą.

Prócz blisko 7000 abiturientów, szukających sobie nowych dróg ku przyszłości, drugą poważną troską Warszawy jest kwestia pomocy ofiarom ostatniego nalotu. Jak się okazuje, straty w ludziach jak i szkody materialne były bardzo poważne. Zabitych było 228 osób, rannych 214. Zakwalifikowano do pomocy 1129 rodzin, liczących 3195 osób. Pomoc polega na: a) zasiłkach pieniężnych doraźnych, nie przekraczających 200 zł. oraz na zasiłkach celowych w wys. do 600 zł., a w wyjątkowych wypadkach do 1000 zł. na przeprowadzki, remonty, zakup sprzętów i t. p., b) na rozdawnictwie chleba oraz posiłków obiadowych, c) na rozdawnictwie odzieży i obuwia. Dotychczas wydano 6.162 zupy oraz 7.900 kg chleba, w zakresie pomocy odzieżowej — 872 szt. odzieży wierzchniej, 2948 szt. bielizny osobistej oraz 1150 par drewniaków i 112 par obuwia skórzanego. Jednocześnie, wobec szczupłości posiadanych środków i ogromu potrzeb, rozpoczęto starania o uzyskanie dodatkowych przydziałów żywności, odzieży i obuwia, materiałów budowlanych, najprostszych mebli i sprzętu kuchennego oraz o udzielenie kredytów na najniezbędniejsze remonty i ulgi podatkowych.

Troską jednak najważniejszą ze wszystkich, leżącą na sercu każdemu są... któżby inny jak nie dzieci. Wyrazem jej, oprócz otwarcia ostatnio szeregu poliklinik dziecięcych, zakładów leczniczych i zapobiegawczych jest prowadzona niestrudzenie nadal oraz wykazująca pomyślny rozwój akcja dożywiania dzieci w Warszawie. Poszczególne domy dożywiają obecnie indywidualnie 2567 niezamożnych dzieci, w tej liczbie 2215 codziennie. Liczba ta w stosunku do ogółu ludności miasta nie jest wprawdzie zbyt wielka ale tym niemniej w obecnych, zwłaszcza jeżeli chodzi o wyżywienie, trudnych czasach, świadczy wybitnie, że są jeszcze ludzie o wysokim wyrobieniu społecznym, którzy potrafią sobie niejednokrotnie odjąć od ust posiłek, by pomóc w ten sposób ubogiej dziatwie. Podkreślić należy z ubolewaniem, że 90% spośród osób dożywiających dzieci, rekrutuje się ze sfer słabo uposażonych. Tak to już jest od niepamiętnych czasów, że biedny jest o tyle bogatym, że zawsze jest w stanie pomóc biedniejszemu od siebie. Bogatemu zaś wiecznie wszystkiego za mało.

Przebiegając w tej chwili myślą cały ten poświąteczny okres zmartwień i kłopotów (w obawie czy czegoś jeszcze nie opuściłem) i słuchając monotonnego plusku deszczu o szyby, doszedłem do wniosku, że jest pewien typ ludzi, dla których jest on najmilszą muzyką: to działkowcy, w których ogródkach wszystko bujnie rozkwitnie, dalej — pracownicy Wydziału Ogrodniczego, którzy dotychczas nie mogli się zajmować pracami programowymi, zmuszeni tracić czas na podlewaniu drzewek ulicznych i zieleńców, wysychających na pieprz pod wpływem suszy, a wreszcie spacerowicze — bywalcy parków i ogrodów. Warszawa przygotowuje się już do częściowego wyludnienia w związku z wakacyjnymi wyjazdami na letniska. Ci jednak, którzy sobie na to nie mogą pozwolić, nie będą im zazdrościli. Szykuje się bowiem dla nich, jeżeli są to oczywiście miłośnicy kulturalnej, na wysokim poziomie rozrywki, nielada niespodzianka w postaci mającego wkrótce nastąpić otwarcia nowego, wspaniałego teatru w Warszawie „Jar". Piękne i estetyczne jego wnętrze, przebudowane z dawnego kina „Sfinks" przy ul. Senatorskiej pomieści 1600 osób. Kierownictwo literackie obejmuje znany poeta i literat Z. Ipohorski, reżyserię — dyr. Wacław Julicz. Teatr będzie wystawiał rewie, komedie muzyczne, dramaty, farsy itd. Pierwsza rewia w dn. 7 lipca p. t. „Młodość, miłość, awantura przedstawi nam plejadę najwybitniejszych artystów Warszawy. Słowem wydarzenie w świecie kulturalnym, na które warto przyjechać nawet z Częstochowy. Wiśz.

Z Częstochowy i okolicy

Czerwiec 27 Niedziela

Dziś: Władysława Króla
Jutro: Ireneusza b. m.

Wschód słońca o godz. 4,38
Zachód „ „ 21,27

DZIŚ ZACIEMNIAMY.
od godz. 22,00 do 4,00

Od Wydawnictwa

Poczynając od 1-go lipca roku bież. cena prenumeraty „Kuriera Częstochowskiego" wynosić będzie miesięcznie 6 złotych oraz 72 grosze dopłaty za porto, czyli razem 6 zł 72 gr.

Podwyższenie ceny stało się koniecznym na skutek wzrastających kosztów technicznych i zostało zatwierdzone przez Urząd Kształtowania Cen.

Cena pojedyńczego numeru „Kuriera Częstochowskiego" od dnia 1-go lipca wynosić będzie 25 groszy.

—o—

Dyżury aptek

(X) W niedzielę, dnia 27 czerwca dyżurują w naszym mieście następujące apteki:

Szostakiewicza — plac Daszyńskiego 6; i **Sikory** — Śląska 4.

Od poniedziałku, dnia 28 b. m. do niedzieli 4 lipca, apteki:

Deutsche Ost Apotheke — Adolf Hitler Allee 26: oraz **Ruprechta** — Narutowicza 170.

Niedzielne dyżury lekarzy

(X) W niedzielę, dnia 27 b. m. mają dyżury w Częstochowie następujący lekarze:

Internista: dr. Jan Talikowski — Adolf Hitler Allee 14:

Chirurg: dr. Czesław Kuklewski — Jasnogórska 71:

Ginekolog: dr. Józef Kluczewski — Śląska 5:

Okulista: dr. Adam Kłaczyński — Aleja Wolności 18:

Laryngolog: dr. Jan Bielunas — Adolf Hitler Allee 33.

Dentysta: Bronisława Wilson — Dąbrowskiego 4.

Rowery tylko dla pracujących?

(X) Z rowerów mają prawo korzystać w zasadzie jedynie osoby pracujące.

W związku z tym do wniosków na prawo posiadania roweru, które składać należy w lokalu Zarządu Miejskiego, Aleja Wolności 20 (pokój Nr. 9) winni załączać petenci poświadczenie firmowe pracodawców o istniejącym stosunku pracy.

Zaświadczenia o konieczności posiadania rowerów wydaje kupcom — Ekspozytura Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej i Rzemiosła; rzemieślnikom zaś z terenu naszego miasta Pow. Wydz. Rzem. — Adolf Hitler Allee 41. — codziennie w godzinach przedpołudniowych.

Karty rozpoznawcze dla chorych

(ster) Jak nas informuje Biuro Kart Rozpoznawczych (Aleja Wolności 20), osoby chore, które nie mogą stawić się osobiście w celu wypełnienia wniosku, winny powiadomić o tym Biuro — o wydelegowanie do nich urzędników i wypełnienia wniosku na miejscu.

Wszystkie osoby, które nie posiadają jeszcze kart rozpoznawczych lub nie złożyły na nie wniosków, winny to uczynić w jak najkrótszym terminie.

Obecnie wydaje się karty rozpoznawcze osobom, których wnioski opatrzone są numerem do 68.000 włącznie.

Święto cechowe ślusarzy

(X) We wtorek, dnia 29 czerwca, jako w dniu uroczystość św. Piotra i Pawła przypada święto cechowe miejscowych ślusarzy.

Uroczyste nabożeństwo na intencję Cechu i za jego zmarłych członków odbędzie się jednak w niedzielę, dnia 4 lipca w Katedrze św. Rodziny o godz. 11.30.

Złośliwe oskarżenie

(ster) Do komórki Stanisława Gawła, przy ul. Łokietka 29 dostał się w nocy, po oderwaniu kłódki, nieznany złodziej. Łupem jego padło 75 kg. ziemniaków i rower męski. Poszkodowany zauważył swą stratę dopiero rano i szukając czy złodziej nie pozostawił śladu, zobaczył odciśnięty, na piasku obok komórki, ślad obuwia o charakterystycznym wzorze na zelówce. W wyniku dochodzeń policyjnych zatrzymano Józefa Jezierskiego, jako podejrzanego o kradzież. Stwierdzono u niego podobne podzelowanie obuwia, wobec czego przyznał się do kradzieży. Zeznał przy tym, że dokonał jej wspólnie z Franciszkiem Włodarczykiem, (ul. Hoene-Wrońskiego 37.)

W czasie rozprawy sądowej wyszło jednak na jaw, że Włodarczyk nie brał w kradzieży udziału. Sąd skazał Jezierskiego na 6 miesięcy więzienia, zaś Włodarczyka uniewinnił.

Z notatnika reportera

Gotówka i gęś

(ster) Do mieszkania Marianny Ziębacz przy ul. Narutowicza 36, dostał się nieznany złodziej i skradł 300 zł gotówki. Poszkodowana o czyn ten podejrzewa sąsiadkę.

Zygmuntowi Flakowi (ul. Kiedrzyńska 41) skradziono z podwórza gęś.

O obu kradzieżach policja została powiadomiona.

Okradziony restaurator

(ster) Do policji wpłynęło zameldowanie, że nieznani sprawcy, podczas nieobecności właściciela dostali się przez okno do mieszkania przy restauracji Bronisława Mesjarza przy ul. św. Barbary 62. Łupem ich padły 2 pierzyny, kołdra, dywan, bielizna pościelowa oraz talerze.

Dochodzenie policyjne w toku.

Z żałobnej karty

(ster) Ostatnio zmarły w naszym mieście następujące osoby:

Stanisław Grabowski, lat 72, ul. Gersona 82; Teresa Hutna, lat 58, ul. Mała 15; Teofil Kozłowski, lat 63, ul. Kunickiego 6; Krystyna Kurpios, lat 16, ul. Mała 19; Wojciech Karliński, lat 73 ul. św. Rocha 12; Ciechecki, noworodek, Wierzbowa 12 oraz Zofia Gonerska, lat 40, ul. Prosta 23.

—o—

OJCIEC

Przenikł do suchej skóry. Należy szybko zapobiec przeziębieniu. Dlatego

Nr. rej. 344.
Do nabycia tylko w aptekach
Cena 20 Groszy. Zł. 1.76

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Włodzimierz R. w miejscu. Uprzejmie prosimy o przybycie do Redakcji, w związku z nadesłanymi nam artykułami rolniczymi. Najdogodniejszą dla nas porą byłyby godziny pomiędzy 17 a 19, oprócz soboty i niedzieli.

Wywiad na tematy kominiarskie

Tajemnice przewodów kominowych — Kominiarz przynosi szczęście

Zajęty byłem właśnie szukaniem jakiegoś zarzuconego przedmiotu na strychu, gdy przez małe okienko ujrzałem na dachu kominiarza. Pierwsza myśl — „będę miał dziś szczęście", ale za chwilę refleksje — „właściwie dlaczego?" — „czy równie dobrze nie mogłoby przynieść szczęście ujrzenie innej osoby?"

Może rozmowa z kominiarzem da mi odpowiedź na te pytania?

„Czarne szczęście" zeszło właśnie z dachu na strych. Chętnie nawiązuje rozmowę.

Zaczynam na tematy zawodowe, by dopiero później gdy rozmówca nieco się „rozgada" zadać mu właściwe pytania.

— Czy regularne wycieranie komina daje oszczędność w opale?

— Owszem — brzmi odpowiedź — Jeżeli chodzi o Częstochowę to przeważają tu kominy 1½½ cm, nazwane „ruską rurą". Nazwa pochodzi stąd, iż tego rodzaju kominy budowano następnie pod zaborem rosyjskim i w rdzennej Rosji. W przeciągu miesiąca na każdej ze ścian komina osadza się warstwa sadzy grubości nawet do jednego centymetra. Tym samym komin ulega zwężeniu, co powoduje silniejszy „ciąg" i większe zużycie materiału opałowego, gdyż prędzej się spala. Wielką rolę gra tu jednak także budowa komina i pieca.

— Jak często należy czyścić kominy? Czy częściej w zimie czy w lecie?

— Komin powinien być czyszczony przeciętnie co 4 tygodnie, a w wypadkach specyficznej budowy nawet częściej. Gdy komin nie jest czyszczony regularnie, powstaje niebezpieczeństwo pożaru. Dzieje się to częściej w lecie, bo niemały wpływ mają tu silne promienie słoneczne. Przez promieniowanie sadze ulega zapaleniu, a także nagrzana warstwa powietrza z zewnątrz hamuje wydostawanie się tlenku węgla i może spowodować zaczadzenie się osób w mieszkaniach.

— Często słyszymy, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Na czym ona polega?

— Przyczyn wadliwej budowy komina jest wiele. Przytoczę panu parę. Np. w przewodzie kominowym znajduje się belka wystająca ze ściany. Z czasem, belka pod wpływem wysokiej temperatury ulega tlieniu i wyruszeniu, że przypomina bubkę. Wystarczy wówczas silniejszy płomień w palenisku i iskra, a belka ta zaczyna palić się. Drugą przyczyną jest komin "ciągnięty" poziomo. Przepisy budowlane wprawdzie zezwalają na taką budowę przewodów kominowych jednakowóż do tego celu musi być użyty odpowiedni materiał. Do przewodu poziomego trudny jest dostęp i dlatego z biegiem czasu zbiera się tam sadza i ulega łatwemu zapaleniu. Z tego też powodu przy budowie kominów poziomych należy pozostawić boczne otwory, by kominiarz mógł sadzę usunąć. Pod termin „wadliwa budowa komina" podlega także nieprawidłowe łączenie przewodów i t. d.

— Dlaczego na wsi częstsze są wypadki pożarów i to w lecie?

— Łatwo to wytłumaczyć. Np. gospodynie pieką chleb w nienadających się do tego celu piecach (piece te mają wąskie przewody), wzniecają silny ogień, nie licząc się przy tym z kierunkiem wiatru. Przy silnym płomieniu powstają iskry i zaniesione przez wiatr na sąsiednie, często słomiane dachy, zapalają je. Także wskutek silnego ognia przewód w ścianie bardzo silnie nagrzewa się, nagrzewa się także ściana i przedmioty stojące przy niej zapalają się. Na wsi często na rozpałkę używana bywa słoma, a poszczególne jej źdźbła, zapalone, wydostają się z komina i padają na dach, lub też zapalają sadzę w kominie. Sadza w ogóle łatwo ulega zapaleniu, a przede wszystkim t. zw. sadza twarda, pochodząca z drzewa, użytego jako materiał opałowy.

— Czy w swojej pracy napotyka pan na jakieś trudności ze strony gospodyń wzgl. lokatorów?

— Niestety często. Niektórzy mieszkańcy zdają się nie rozumieć zupełnie naszej pracy. Celują w tym gospodynie, które uważają nas za intruzów, natrętów, zgoła niepotrzebnych na tym świecie. Trzeba nielada wymowy, by przekonać je, że czyszczenie kominów i kuchni z sadzy, zapchanych przewodów, palenisk i pieców przynajmniej raz na miesiąc jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Nielada sprytu trzeba, aby w ogóle być wpuszczonym do mieszkania. Każą nam przychodzić następnego dnia, gdy zjawimy się zaś następnego dnia — znów później. Niektórzy uważają, że przybycie kominiarza to wspaniała okazja do wyładowania swej złości.

— Pewnie nie sądzą, że ludzie ogólnie uważają, że kominiarz przynosi szczęście. Jak właściwie przedstawia się ta sprawa? Czy mógłby mi pan wytłumaczyć skąd wziął się ten pogląd?

— Postaram się odpowiedzieć w miarę możności. Zdanie, że „kominiarz przynosi szczęście" jest znane nie tylko u nas. Przed wojną pracowałem także zagranicą i mogłem się o tym przekonać. Np. we Wrocławiu idąc rano do pracy przechodziłem obok teatru. W tym samym czasie aktorzy zdążali na próbę. Na widok mojej osoby każdy z nich zatrzymał się, przystępował, wrywał mi jeden guzik i wzamian za to wręczał pewną sumę pieniędzy. Efekt był taki, że zostawałem bez guzików, lecz za to miałem w kieszeni dość pokaźną ilość monet i banknotów. W innym znów mieście, był właściciel restauracji, niesłychanie wrażliwy na punkcie „szczęścia kominiarskiego". Wiedziała o tym miejscowa „brać" kominiarska i gdy udawał się on rano do swej restauracji, kominiarze aranżowali spotkania. Uszczęśliwiony restaurator zapraszał wszystkich na piwo i zakąski.

— No dobrze, ale w jaki sposób powstała opinia, że właśnie kominiarz przynosi szczęście?

— Rozmaite na ten temat istnieją wśród nas zdania. Np. jedno z nich wyjaśnia w ten sposób powstanie opinii o „czarnym szczęściu":

— We wczesnym średniowieczu kominiarze znani już byli w Anglii. Wprawdzie nie stanowili oni wtedy jeszcze rzeczywistego zawodu, jednakowoż byli już zrzeszeni. Przewodniczący takiego zrzeszenia, człowiek „bene natus" — z tego tytułu, że kominiarze cieszyli się szacunkiem wśród społeczeństwa — zasiadał w parlamencie. Dziwnym trafem z chwilą jego wstąpienia do parlamentu, pozostałym członkom zaczęło się dobrze powodzić, jednym słowem udawały im się wszelkie przedsięwzięcia i interesy. Jednak, gdy czasowo, przedstawiciel kominiarzy, ustąpił z parlamentu, okres powodzenia u pozostałych członków parlamentu ustąpił miejsce niepowodzeniom. Wówczas któryś z nich wyraził opinię, że kominiarz przynosił im szczęście. Ponownie zasiadł przedstawiciel kominiarzy w parlamencie i pono rzeczywiście znów nastał okres powodzenia.

— Rzeczywiście, ciekawa geneza „kominiarskiego szczęścia". Często kominiarze noszą cylindry, czy nie mógłby mi pan wyjaśnić skąd wziął się zwyczaj?

— Wśród kominiarzy na ten temat znana jest taka historia: W czasach, gdy kominiarze nie byli ogólnie znani i popularni, w jednym z zamków książęcych zaczął dymić się kominek. Ponieważ „pod ręką" nie było kominiarza, książę wezwał służbę i zapytał, czy nie potrafiłby kto usunąć defektu. Jeden ze służących oświadczył swą gotowość i rzeczywiście po krótkim czasie wymiótł sadzę, oczyścił przewody, tak że w kominku nadal można było palić. Od tego rzekomo czasu, kominiarze noszą cylindry. U nas nie były one wprawdzie tak popularne i używano płóciennej czapeczki, jednakże w innych krajach to kryzę głowy przez kominiarzy jest noszone i wyróżnia ich od pozostałych rzemieślników. A propos wyróżniania, to krąży przekonanie, że wszyscy kominiarze mają zdrowe, białe zęby. Jest to niekoniecznie zgodne z prawdą, albowiem nawet nie bardzo białe zęby odróżniają się od umorusanej sadzą twarzy i wydają się lśniące białymi. Znam wypadek, że pewna dziewczyna zauważywszy kilkakrotnie kominiarza w czasie pracy, w stroju roboczym i z zasmarowaną sadzą twarzą — zakochała się w nim. Pewnego jednak razu poprosiła ukochanego, by przyszedł umyty. Gdy ten spełnił zadość jej żądaniu dziewczyna zobaczywszy go zawołała:

— *Podobałeś mi się tylko wtedy, gdy miałeś twarz zasmarowaną sadzą.* Dziś gdy jest ona czysta, widzę, że nie jesteś wcale ładny, a także zęby twoje nie są tak białe.

Kominiarz jednak nie...

Dalsze opowiadanie przerwały krzyki dobiegające z dołu. Okazało się, że w jednym z mieszkań sadza po czyszczeniu zaczęła wydobywać się z pieca na zewnątrz.

— Widzi pan, to są skutki wadliwej budowy lub zniszczenia przewodów dymnych przez które przechodzi sadza — rzucił na odchodnym mój rozmówca.

Ster.

FIRMA
Stefan Janikowski
Punkt Rozdzielczy Nr. 316
Częstochowa, Ostring Nr. 12 (Nowy Rynek)
przyjmuje zapisy nowych konsumentów.
2429

Zawiadomienie 8880

ZAKŁAD
naprawy maszyn do pisania
Feliks Reterski
został przeniesiony z alei Wolności w I **Aleję 3** front, tel. 18-80.
Nadal poleca się Sz. Klienteli.

Do naszych zamiejscowych placówek budowlanych w ramach Organizacji Todta przyjmujemy w każdym czasie następujących polskich robotników budowlanych:

Polerowników — **Uzbrajaczy betonu**
Przodowników — **Szalowaczy**
Murarzy — **Malarzy**
Cieśli — **Elektryków**
Stolarzy — **Ślusarzy**
Dacharzy — **Kowali**
Betoniarzy — **Palaczy do lokomotyw**
Maszynistów do lokomotyw parowych i Diesla
Maszynistów budowlanych
Robotników pomocniczych

jako też tłumaczy, znających dobrze język niemiecki.
Dobre bezpłatne pomieszczenie, ubranie i dobre wyżywienie. Członkowie rodziny otrzymują dodatkową żywność. Gwarantowana wypłata zarobków przez własne kasy w Gen. Gubernatorstwie.
Zgłoszenia z legitymacją przyjmują:
Tomaszów Mazowiecki — Hindenburgallee 3,
Rawa Mazowiecka — Rynkowa 2.
S. FERET & Co
BUDOWY NADZIEMNE I MOSTÓW
1985 **Berlin W. 8. Mohrenstrasse Nr. 8.**

ZAKŁAD FRYZJERSKI DLA PAŃ I PANÓW
Częstochowa, I Aleja 5
Wykonuje wszelkie prace w zakres fryzjerstwa wchodzące
MARIAN i PELAGIA ŁUCK
8883 Mistrzowie fryzjerscy

Sprzedaż — Kupno — Zamiana
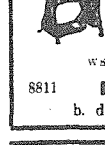
Specjalność firmy
Maszyny do szycia
Przyjmujemy do reperacji maszyny wszelkich systemów. — Wykonanie solidne.
8811 **Kośmiński Władysław**
b. długoletni pracownik firmy „Singer".

F-ma H. Sokólska
Częstochowa. Adolf Hitler-Allee Nr. 48
poleca hurtowo pieski, niedźwiadki, biżuterię sztuczną i inne zabawki dziecinne.
412

Do prac Organizacji Todta na Wschodzie poszukiwani są
POLSCY
robotnicy budowlani, murarze, cieśle, personel do obsługi maszyn, rzemieślnicy i siły przyuczone.
Warunki pracy są następujące:
Dobre wynagrodzenie według taryfy zagranicznej OT, premie za dobre zdolności; bezpłatne dobre i obfite jedzenie wojskowe; bezpłatny ubiór i obuwie oraz czyste mieszkanie.
Żonaci otrzymają dodatek rozłączeniowy. Firma starać się będzie, ażeby członkowie rodziny otrzymywać mogli żywność po cenach normalnych. — Urlopy i opieka. Płace i przekazywanie pieniędzy reguluje szybko firma.
Osoby już gdziekolwiek zatrudnione zgłaszać się nie mogą:
Zgłoszenia przyjmuje:
Tomaszów Maz. — Werbebüro, Antoniego 14.
Petrikau — Werbebüro, Gubernatorska 30.
Tschenstochau — Werbebüro, A. Hitler-Allee 28.
W biurze tym porozumieć się można z pełnomocnikiem naszej firmy:
FRIEDRICH PREUSSE, KOMANDITGES.,
Bauunternehmung,
8751 **Braunschweig Wolfenbüttler-Str. 84.**

PORTRETY
od I-ej Komunii św. i zdjęcia pocztówkowe — najładniejsze
w ART. ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM
Fr. Zgóreckiego
8817 **II-ga Aleja Nr. 29.**

S. P.

Ks. ANTONI WENIKAJTYS

EMERYT,

zmarł dnia 25-go czerwca 1943 roku, przeżywszy lat 70.

Eksportacja zwłok z kaplicy parafialnego kościoła Św. Barbary odbędzie się w dniu 27-ym czerwca b. r. o godzinie 18-ej do kościoła Św. Rocha (na cmentarzu).

Następnego dnia o godzinie 10-ej odbędzie się nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu Św. Rocha.

RODZINA.

441

Za spokój duszy drogiego nam Brata

ś. † p.

Jana Witkowskiego

zostanie odprawiona Msza św. w kościele Najśw. Panny Maryi w środę, dnia 30 b. m., o godz. 9-ej m. 30, na którą zapraszają życzliwych ś. p. Zmarłego

2461 **Braterstwo Staśkowie.**

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiam, że wkrótce zostanie przeniesiona

„Restauracja Europejska"

mieszcząca się przy ul. Sobieskiego Nr. 5

róg Alei Wolności (Dom Księcia)

na ul. Warszawską 9.

O terminie otwarcia nastąpi ponowne ogłoszenie.

Właść. **St. Pawlik.**

8816

„EXPRESS"

Fabryka Wyrobów Papierowych - Papierwarenfabrik

CZĘSTOCHOWA,

Biuro: ul. Katedralna Nr. 3,5 — telefon Nr. 11-22

Fabryka: ul. Fabryczna Nr. 1,3 — telefon Nr. 22-11

zawiadamia Sz. Klientelę, że po dokonane fuzji z. b. Firmą „Pakpol", Fabryka toreb papierowych, wszelkie zamówienia na torby papierowe kierować należy do Firmy „Express".

Przyjmujemy również zamówienia na pudełka tekturowe wszelkich rozmiarów.

362

Hurt **Detal**

Łopaty, szpadle, gwoździe, śruby, drut, okucia budowlane i t. d.

dostarcza ze składu

Firma KRAIN & FESSER

Inh. L. Kindler

Częstochowa, Adolf Hitler-Allee Nr. 39, tel. 21-60

skrz. poczt. 137.

8813

Koncesjonowane Biuro

Podań i Tłumaczeń

Aleja Wolności Nr. 3/5

377 (dawniej Al. Wolności 18)

redaguje szybko i fachowo prośby i podania w jęz. niemieckim i polskim.

STALE NA SKŁADZIE

WORKI, SIENNIKI, TORBY RYNKOWE, CHODNIKI, MAKATKI, CZAPKI, SZCZOTKI

T. KLUCZNY

Częstochowa, Ostring Nr. 3 (dawniej Nowy Rynek).

8815

PODZIĘKOWANIE

Wielebnemu Księdzu Stanisławowi Lubasowi za bezinteresowne odprowadzenie zwłok

ś. † p.

MARII TKACZ

na cmentarz Św. Rocha, składa tą drogą gorące podziękowanie

RODZINA.

411

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę drogiemu Mężowi i Ojcu

ś. † p.

Janowi Sękali

a w szczególności ks. St. Zgodzie, pp. Gollenhofer, rom. Pietrzykowskim, p. Szwabskiej, p. Zawadzkiej, p. Ostrowskiej, Gronu Nauczycielskiemu szkoły Nr. 4 oraz p. E. Rudzkiemu za piękną muzykę, składają serdeczne „Bóg zapłać"

2384 **ŻONA, CÓRKA i RODZINA.**

Ekspedientka

z branży papierowej

potrzebna

Oferty pod Nr. 168 do

„Kuriera Częstochowskiego"

8875

Okazja

Sprzedam pantofle damskie z taśmy, koturny.

Częstochowa, III Aleja 55 w podwórzu — na lewo „Wulkanizacja".

381

Chłopców i dziewczęta

od lat 16-tu przyjmie do pracy wytwórnia wyrobów metalowych

„OGNIWO", Targowa 24.

2497

SKLEP CZĘŚCI ROWEROWYCH

J. Korewicki

8125 **Ostring Nr. 3**

(dawn. Pl. Daszyńskiego

ZGUBY

ZGUBIONO dn. 23. VI. 43 r. w Częstochowie przepustka graniczną między Stradomiem a Al. Wolności, wyd. przez Urząd gm. Blachownia na nazwisko Szawłowska Fefromia. Łask. znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do „Kuriera Cz." lub na ul. Piastowską 95 do fryzjera lub gospodarza.

ZGUBIONO świadectwo 7-klasowej szkoły powsz. wyd. na nazwisko Konodyba Kazimierz.

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Sitek Danuta. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot Częstochowa, ul. Narutowicza 20. 410

ZGUBIONO kwit na Kenukarte na nazwisko Stepniak Maria, zam. w Woli Czaryskiej, gm. Radków pow. Jedrzejów. 2482

ZGUBIONO zezwolenie na rower Nr 7386 na nazwisko Skolik Tadeusz. 403

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez Zarząd m. Sulejowa na nazwisko Piejek Władysław. 8902

SKRADZIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Czerna Maria. 2495

SKRADZIONO dowód kolejowy Emerytalny Nr 1798 wyst. przez Kasę stacyjną w Częstochowie na nazwisko Schabowicz Małgorzata. 8904

ZGUBIONO pozwolenie na rower wydane przez Starostwo w Częstochowie na nazwisko Seifried Stefan, Częstochowa, Gersona 24. Nr tabliczki rowerowej 8023. 2432

POSADY

KRAWCOWA krojczyni, przyjmie pracę w zakresie krawieczczyzny, bielizną, suknie, kostiumy i reperację. Szyje po domach, własnej maszyny nie posiada. Oferty do „Kuriera" pod „Nr 61491" 2453

POTRZEBNA uczennica. Zakład Fotograficzny „Stella", Częstochowa, II Aleja 33. 2439

POTRZEBNY fryzjer męski, damski, fryzjerka, manikurzystka. Zgłoszenia: Częstochowa, Adolf Hitler Allee Nr 7. Firma „Sanitas". 2430

POSZUKUJĘ poważnej posady, najchętniej na majątku, władam płynnie językiem niemieckim w piśmie i mowie, były urzędnik Stanu Cywilnego. Łask. zgłoszenia do „Kuriera Częstochowskiego" pod „Nr 2388". 2388

POSZUKUJĘ dziewczyny z gotowaniem. Zgłoszenia Częstochowa, ul. Narutowicza 129 m. 10a (domy urzędnicze). 2404

POTRZEBNA uczciwa służąca w średnim wieku samotna, solidna do 2-ga osób do wszystkiego z rekomendacjami. Dobre warunki. Posada stała. Pośrednictwo zapłaca. Oferty szczegółowe z życiorysem „Renoma" pod „Samotna". 232

PRZYJMĘ dziewczynę samodzielną. Zgłoszenia zaraz Dąbrowskiego 10, m. 7 224

KORESPONDENCYJNY KURS PRZYGOTOWAWCZY do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie. Czynny od 1 listopada 1942 r. Informacje: Warszawa, Smolna 34 m. 4. 8799

POTRZEBNY chłopiec do pasenia krów w wieku 15—16 lat, dobra pensja i utrzymanie. Dąbie, ul. Żórawia 18. Barański. 2468 mieszk. 6. 2473

BUCHALTER rutynowany z długoletnią praktyką, język niemiecki w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej pracy. Miejscowość obojętna. Przyjmie również dorywcze prace buchalteryjne. Zgł. do Adm. „K. Cz." pod „405". 405

CHŁOPCÓW i dziewczęta od lat 16-tu przyjmie do pracy Wytwórnia wyrobów metalowych „Ogniwo", Częst., Targowa 24. 2498

MASZYNISTA monter tartakowy z długoletnią praktyką przy maszynach i szybkobieżnych gatrach, poszukuje pracy na tartaku. Wiadomość Częstochowa, ul. Waszyngtona 73 m. 7. 401

BIEGŁA korespondentka polsko-niemiecka, przyjmie zajęcie poza biurem od 16,30. Zgł. do „Kuriera" pod „Nr 2488". 2488

POTRZEBNA dziewczyna do wszystkiego. Zgłoszenie do budki Nr 18 na Rynku Narutowicza. Leśniak. 2484

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka, rutynowana, długoletnia tłumaczka, poszukuje pracy biurowej lub administracyjno-biurowej w majątku. Łaskawe zgłoszenia: „Kurier Częst." pod „Nr 2486". 2486

POTRZEBNY chłopiec do praktyki piekarskiej na miejscu od zaraz. Zgłaszać się Breslauerstr. (Al. Wolności) 32. Schlesinger Oswald. 2483

POTRZEBNA od zaraz gospodyni na wyjazd. Warunki bardzo dobre. Oferty kierować: Młyn Śliwaków, gm. Konary, pow. Radomsko, poczta Aurelów. 2492

KUPNO

ZEGAREK amerykański kryty kieszonkowy marki „Elgin" oraz budziczek kieszonkowy „Junghans" kupię. Dobrze zapłacę. Oferty do „Kuriera Częst." pod „Nr 2383". 2383

KSIĄŻKĘ „Młody konstruktor maszyn" Schnetzter Szydelski oraz wentylatorek względnie motorek kupię zaraz. Zgłoszenia do „Kuriera" pod „2368". 2368

DOŻORCA domu potrzebny. Częstochowa, Narutowicza 192. Gospodarz. 2390

KUPIMY samochód ciężarowy w dobrym stanie na gaz-generator, pojemności 4—5 ton. Oferty „K. Cz." pod „Nr 2425". 2425

KASĘ ogniotrwałą zakupi pilnie Rejonowa Spółdzielnia w Gorzkowicach. 8879

KUPIĘ każdą ilość dykty w kawałkach, różnych rozmiarów i grubości. Wojnowski, Częstochowa, Kawia 24. 2418

KUPIĘ walizę-kufer w dobrym stanie. Oferty do „Kuriera" pod „Nr 2466". 2466

MŁODEGO psa dobermana kupię. Platforma do 3 t. na sprzedaż. Częst., Eckgasse 3. Fabryka telefon 16-09. 2493

SPRZEDAŻ

HARMONIA włoska Sopraniego na 120 basów, 3 registry okazyjnie do sprzedania. Wiad. Częstochowa, Ostring Nr 4 m. 5.

„KOMIS", Częst., Aleja 31 (w podwórzu) poleca: garnitury, płaszcze damskie, kostiumy, sukienki do Komunii św., bielizna damska i męska, kapy na łóżka, obrusy, kryształy, obuwie i wiele innych przedmiotów. 299

GARNITUR jasny pierwszorzędny, wzrost średni, oraz płaszcz damski, brązowy, sprzedam. Częst., Narutowicza 192. Gospodarz. 2379

SPRZEDAM tapczan nowy. Wiad. Częstochowa, Aleja Kościuszki Nr 22 m. 5. 2457

TOKARNIA, pociągowa metrowa pompa ssąco-tłocząca podwórzową, sprzedam. Wiadomość Pieskowski, Częstochowa, Aleja 23. 2429

OKAZJA! Sprzedam futro karakuły oraz „Elektrolux". Częstochowa, Dąbrowskiego 4 m. 10. 2433

SKLEP z uprawnieniami na wsi w dobrym punkcie, sprzedam. Oferty „Kurier Częst." pod „Nr 2454". 2454

RESTAURACJĘ okazyjnie sprzedam. Częst., Rynek Narutowicza 4. 290

BUKOWY węgiel do gazogenerotorów, sprzedam. Tel. 13-74. 2400

PIANINO Fibigera pancerno-krzyżowe, mało używane, sprzedam poważnemu reflektantowi. Częstochowa, III Aleja 79 m. 13. Oglądać godz. 13—15 i 18—20. 2419

LIS srebrny i kupon na garnitur do sprzedania. Wiadomość: Częstochowa, ul. Mickiewicza 66/68 mieszk. 3. 2465

PARCELA leśna w Olsztynie okazyjnie do sprzedania. Informacje: Częstochowa, św. Augustyna 42 m. 2, p. Napora. 8810

MATERIAŁ praktyczny, ciemnoszary na ubranie, oraz marynarkę dobrą, korzystnie sprzedam. Częst., Kościuszki 21 m. 1. 2462

BEGONIE, petunie, pelargonie, solvie, sprzedaje. Częstochowa, Wolności 16. Ogród. 2440

OKAZYJNIE sypialka jasna do sprzedania. Częstochowa, Przechodnia 17. Gospodarz wskaże. 2372

LISA srebrnego nowego sprzedam niedrogo. Oglądać w godzinach 13—14. Częstochowa, Berka Joselewicza 9 m. 25. 2476

MAGIEL do sprzedania. Wiadom. Częstochowa, Ciasna 9 m. 1. 2475

HARMONIA włoska 32 basy i 80 basów z registrem do sprzedania. Częst., Piłsudskiego 25. — Sklep. 2474

MASZYNĘ „SINGERA" gabinetową, prawie nową, sprzedam tanio. Częstochowa, ul. Waszyngtona 24 mieszk. 10. 8884

ZBIORNIK 460 LITROWY, partia korali, warsztat stolarski, sprzedam. Częst., Jasnogórska 110 mieszk. 2. 8882

KREDENS KUCHENNY używany, w dobrym stanie sprzedam. Częstochowa, II Aleja 32 (Stolarnia) w podwórzu, lewo. 296

RÓŻNE

PŁASZCZE deszczowe-guma reperuje II Aleja 19; m. 7, Jezierski

LEŻAKI, łóżka polowe, lampy modne i abażury poleca Składnica Mebli i Urządzeń Biurowych E. Burian i S-ka, Częstochowa, Adolf Hitler-Allee Nr 4 (I Aleja 4). 290

TAŃCÓW salonowych, scenicznych, rytmiki — naucza baletmistrz Kostecki, Częstochowa, I Aleja 8 m. 12. Zapisy codziennie. 404

ZIOŁA X SĄ NAJLEPSZE. Sprzedaż tylko na zamówienia. Zamiejscowym pocztą. 120. Gabinet Zielarski prof. A. Kamińskiego. Częst., Krakowska 31. 363

MEDIUM DOKŁADNIE PRZEPOWIADA wszelkie sprawy życiowe, miłosne, rodzinne, los zaginionych. Ustala horoskopy. Ula. Częst., Katedralna 11 m. 14, w podwórzu, środkowe wejście. 364

PRZESYŁKI na pocztę, kolej przewózki załatwia szybko ryczałtem tel 22-25 Biuro Sped. Częst., Katedralna 14. 294

KSIĘGARNIA Antoniego Egera w Częstochowie, I Aleja Nr 14, kupuje stale wszelkie książki powieściowe, dla dzieci, młodzieży itp. Zakupuje całe biblioteki oraz poważniejsze zbiory znaczków pocztowych. 214

CZYSZCZĘ garderobę damsko-męską, pracę wykonuje w trzech dniach. Częstochowa, Wodzisławskiego 51. 405

POLITURKA odświeża meble po domach, jak sypialnie itp. Wiadomość u dozorcy Częstochowa, Aleja Nr 8 m. 6. 2452

WYDZIERŻAWIĘ restaurację od zaraz. Częstochowa, Wieluńska 4 2441

DZIERŻAWY lub kupna mebli na 1—2 pok. poszukuje kult. małż. Wzamian oddam ewtl. 1—2 pok. Oferty pod „Nr 2389". 2389

WĘDKI, haczyki, żyłki, spławiki, szpuls, kotwice, baterie, latarki, organki, hulajnogi. Częstochowa, Al. Wolności 5 Zenon Kolwas. 363